Dziś: Strona Literacka i „Mój Swiatek”. Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

.Św. Anny 12.
lioteka Jagie...

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Niedziela 19 sierpnia 1934 r. | Nr. 225

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

OSTATNIA FAZA ZATARGU
JAPOŃSKO-SOWIECKIEGO.

TOKIO, 18.8. Agencja „Szimbun-Rengo” donosi, że delegat mandżurski, Ohaski, który prowadził rokowania z Sowietami o zakupienie przez Mandżuko od Moskwy wschodnio - chińskiej kolei, opuścił Kobe, udając się do Czangczunu.

SOWIETY PRZEWIDUJĄ WOJNĘ.

RYGA, 18.8. W dniu 16 b.m. odbyło się w Moskwie specjalne posiedzenie komisarzy ludowych z udziałem dyrektorów departamentów w komisarjatach gospodarczych, prezesów okręgowych komitetów wykonawczych, kierowników trustów, banków, związków zawodowych i większych dzienników. Na konferencji tej, po poddaniu ostrej krytyce braków organizacyjnych w rozbudowie przemysłu, rada komisarzy ludowych powzięła uchwałę, streszczającą się następująco:

Zabronić wszystkim komisarjatom i urzędom Związku Sowieckiego oraz republikom związkowym i okręgowym komitetom wykonawczym dokonywania prac budowlanych i montażowych, których projekty techniczne i kosztorysy nie zostały zatwierdzone ustawowo. Komisarjaty ludowe i banki kredytu długoterminowego muszą zaprzestać na przyszłość finansowania podobnych prac.

JAPONJA OPTYMISTYCZNA.

TOKIO, 18.8. Prasa japońska omawia sprawę zerwania rokowań mandżursko-sowieckich o sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej, oraz wyjazd delegata mandżurskiego, Ohashi z Japonji.

Zamieszczając oświadczenie japońskiego ministerstwa spraw wojskowych, że nie należy brać zbyt pesymistycznie zerwania tych rokowań, **dzienniki japońskie spodziewają się jeszcze, że Sowiety ostatecznie zgodzą się poczynić dalsze ustępstwa.**

OFICJALNY KOMUNIKAT SOWIECKI

MOSKWA, 18.8. (PAT). Agencja TASS ogłasza dziś komunikat o przebiegu rokowań między Sowietami a Japonją i Mandżurją w sprawie sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej. Komunikat TASS przedstawia dokładnie poszczególne fazy pertraktacyj, począwszy od 2 maja ub. roku aż do chwili ostatniej t. j. do wyjazdu z Tokio delegacji mandżurskiej i opublikowania przez rząd mandżurski deklaracji, czyniącej Związek Sowiecki odpowiedzialnym za faktyczne zerwanie rokowań. Komunikat stwierdza dalej, że w czasie rokowań strona sowiecka obniżyła swe żądania z 250 milj. rubli do 56 milj. rubli, podczas gdy strona japońska, wychodząc z sumy 50 milj. jen, doszła do sumy 120 milj. jen. Wynika z tego w sposób widoczny — stwierdza w konkluzji TASS, że w czasie przebiegu rokowań **Związek sowiecki dał maximum dobrej woli i ustępstw,** zgadzając się na jaknajwiększe poświęcenia, chcą w ten sposób zapewnić bezpieczeństwo i spokój na Dalekim Wschodzie. Tymczasem strona mandżursko-japońska odrzuciła w formie ultymatywnej nawet ostatnią propozycję rządu sowieckiego, a delegacja mandżurska uważała nawet za możliwe opuścić demonstracyjnie Tokio.

Prasa japońska prowadzi kampanję antysowiecką z wyjątkowym brakiem wszelkich względów, chcą wpłynąć na stanowisko Sowietów w sprawie sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej. Władze japońsko - mandżurskie uważały za możliwe — jak to już miało miejsce na jesieni 1933 r. uciec się **do masowych aresztowań funkcjonarjuszów kolei wschodnio - chińskiej, jak również do całego szeregu prowokacyjnych zarządzeń.** Obecnie nie może już być dwóch zdań co do tego kto przez upór i agresywne posunięcia ponosi odpowiedzialność za przerwanie rokowań.

Interwencja amb. Laroche'a
w sprawie aresztowanych dyrektorów.

WARSZAWA, 18.8. (Tel. wł.) Agencja Havasa wydała dzisiaj komunikat o demarche ambasadora Laroche'a u premjera Kozłowskiego w sprawie aresztowanych dyrektorów Zakładów Żyrardowskich Vermeerscha i Caena, poczem opisuje przebieg sprawy w oświetleniu Boussac'a. Przypomina również sprawę zabójstwa dyr. Koellera.

W związku z tem wydany został komunikat, że ambasador Laroche przyjęty został nie przez premjera Kozłowskiego, który bawi od 10 dni na urlopie, lecz był przyjęty w czwartek przez min. Zawadzkiego, który zastępuje p. premjera.

Min. Zawadzki oświadczył amb. Laroche, że sprawa Zakładów Żyrardowskich nie podlega kompetencji władz administracyjnych, lecz znajduje się w rękach władz sądowych i wszelka interwencja jest niedopuszczalna.

Kara śmierci i dożywotnie więzienie
dla zamachowców austrjackich.

WIEDEŃ, 18.8. (PAT). Trybunał wojskowy **skazał na śmierć jednego narodowego socjalistę za udział w napadzie na wiedeńską radjostację w dniu 25 lipca. 12 pozostałych uczestników napadu skazano na dożywotnie więzienie.**

W Insbrucku sąd wojskowy skazał na **śmierć dwóch narodowych socjalistów,** oskarżonych o przemycanie z Niemiec materjałów wybuchowych.

BELGIJSKI LOT DO STRATOSFERY
PROF. COSYNS WZNIÓSŁ SIĘ NA WYSOKOŚĆ 20 TYS. M.

BRUKSELA, 18.8. W sobotę o godz. 6 min. 19 **nastąpił start balonu stratosferycznego pod kierownictwem prof. Cosynsa.** Cosynsowi towarzyszy student politechniki Van der Else. Wzlot odbył się w mieście Hour - Haverne, w pobliżu Dinant.

Do godz. 3 w nocy trwała praca przy napełnianiu balonu gazem. O godz. 4.35 umocowano gondolę. Na godzinę przed startem plac otoczony został przez żandermerję. Pracom przygotowawczym i startowi balonu przyglądały się ogromne tłumy ciekawych. Balon zabrał około 1300 kg. balastu.

Obaj uczeni są jeszcze bardzo młodzi. Prof. Cosyns liczy lat 28, jego towarzysz zaś, van der Else, ma lat 24.

Do lotu użyta została ta sama gondola, którą dokonał już dwukrotnie lotów prof. Piccard. Podkreślić należy, iż model balonu, skonstruowanego przez prof. Piccarda, służył za wzór dla wszystkich balonów, któremi dokonano wypraw stratosferycznych.

Prof. Cosyns nie ma zamiaru bić żadnych rekordów wysokości, chce on jedynie dostać się do stratosfery, w celu zrobienia doświadczeń naukowych. Cały czas lotu trwać ma około 14 godzin a uczeni stopniowo będą uzyskiwać rozmaite wysokości, zatrzymując się w razie potrzeby na jednym poziomie, dzięki specjalnemu aparatowi regulacyjnemu, systemu prof. Cosynsa.

PARYŻ, 18.8. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości balon prof. Cosynsa widziany był dziś o godz. 7.15 nad miejscowością Neuf Chateau w Belgji. W balonie znajduje się 1.000 kg. balastu, składającego się przeważnie z ołowiu. Płyty ołowiane zrzucone będą za pomocą specjalnych spadochronów dla uniknięcia wypadków przy spadaniu na ziemię.

BRUKSELA, 18.8. (PAT). Towarzystwo badań naukowych ogłosiło komunikat otrzymany od prof. Cosynsa o godz. 15.20. **Wzniósł się on na wysokość 20.000 mtr. Załoga odczuwa dotkliwe zimno.** Prof. Cosyns donosi dalej, że ma przed sobą jeszcze 5 godzin lotu. Eksperyment dokonywany jest w pomyślnych warunkach. Pogoda piękna.

WIEDEŃ, 18.8 (tel. wł.). O godz. 19 widziano balon prof. Cosyns'a nad Grazem. Balon znajdował się **na wysokości 2000 m. i leciał w kierunku granicy węgierskiej.**

Pogrom żydów na Litwie
2 zabitych, 37 rannych.

KOWNO, 18.8. Litewskie miasteczko Szawle przeżyło wczoraj burzliwy dzień rozruchów antyżydowskich. Onegdaj popularny miejscowy aptekarz miał zatarg z jakimś żydem na ulicy, przyczem doszło do awantury, podczas której **aptekarz został poważnie pokłuty nożem.**

Na drugi dzień **grupa Litwinów,** uzbrojona w noże, kamienie i kije wtargnęła na zebranie żydowskie i rzuciła się na żydów. Jednocześnie w parku miejskim **młodzież litewska atakowała napotkanych żydów, bijąc ich laskami i kamieniami.**

Gdy nadeszła policja sprawców napadu już nie było.

Wśród ludności żydowskiej zapanowała panika. Mimo zarządzeń policyjnych, żydzi obawiają się opuszczać swe mieszkania.

Podczas zajść zabito 2 żydów. 12 ciężko poraniono, a 25 lżej.

Min. Beck
NA HELU.

WARSZAWA, 18.8. (Tel. wł.) Min. Beck przybył wczoraj z Orłowa do Warszawy. Po jednodniowym pobycie w stolicy min. Beck wyjechał spowrotem na Hel, gdzie spędzi jeszcze kilka dni.

Lawina zasypała
DWÓCH ALPINISTÓW.

RZYM, 18.8. (Tel. wł.) Dwaj alpiniści włoscy, którzy wybrali się na szczyt Mont-Blanc zostali zasypani przez lawinę.

Dziś w numerze

Łos górników polskich we Francji.

Co mówi o zajściach w Laforest przedstawiciel francuskiego Min. pracy.

Ostatnie, niezmiernie przykre zajścia, jakie miały miejsce w kopalniach północnej Francji pomiędzy górnikami Polakami a Francuzami, odbiły się poważnym echem w całym kraju. Ich konsekwencje mogą w przyszłości okazać się bardzo szkodliwemi dla polskich robotników. dlatego należy w obecnej chwili ustalić fakty i przedstawić sytuację we właściwem świetle.

Gościnność francuska jest przysłowiową. Polityczni emigranci wszystkich narodowości i to przez wszystkie czasy, znajdowali na terytorjum francuskiem bezpieczne schronienie. Udzielanej im gościnności często nadużywali, opinja francuska nie słyszała jednak nigdy, do tej pory, by robotnicy cudzoziemcy, nie mogący znaleźć zarobku we własnym kraju, którym dano zarabiać na życie we Francji, zbuntowali się przeciwko kolegom francuskim i przeciwko prawom kraju, zapewniającego im i ich rodzinom chleb codzienny. Taki zaś wypadek — wedle oświetlenia prasy francuskiej — zaszedł właśnie w miejscowości Laforest, w kopalni nr. 10. Dziś nie ulega już wątpliwości, że główną winę za te zajścia ponoszą komuniści i że wśród uwięzionych na dole kopalni górników znajdowali się nietylko Francuzi ale i Polacy.

By to zrozumieć, należy stwierdzić że społeczeństwo francuskie znalazło się nagle wobec pewnej sytuacji faktycznej, we większej swej części zupełnie mu nieznanej. Oczywiście wiedziało ono, że we Francji pracują bardzo liczni robotnicy cudzoziemscy. Nie przypuszczała natomiast zupełnie, iż istnieją całe wsi, niemal wyłącznie zamieszkałe przez górników polskich, że dzieci tych górników uczęszczają do szkół polskich, że na pewnym, dosyć poważnym skrawku ziemi francuskiej — słyszy się prawie wyłącznie mowę polską.

Skąd ta silna reakcja opinji publicznej, przyczem rolę bodźca odegrała tu jeszcze polityka Polski w sprawie paktu wschodniego.

P. Bonnafous, szef gabinetu ministra pracy Marquet w taki sposób przedstawił obecną sytuację robotników polskich we Francji.

„Do dnia 1 kwietnia 1934 — mówił — liczba Polaków zatrudnionych we Francji, wynosiła 278.000, z czego 66 tys. górników było zatrudnionych w kopalniach, głównie we Francji północnej i wschodniej. Gdy bezrobocie u nas wzrosło, zaczęły odzywać się liczne głosy: Pozbądźmy się za wszelką cenę robotników cudzoziemskich. Tylu a tylu naszych nie może zarobić na życie; odeślijmy więc odpowiednią liczbę cudzoziemców do ich kraju, a problemat będzie rozwiązany.

„Było to rozumowanie uproszczone i świadczące o nieznajomości istoty zagadnienia. Jeżeli bowiem Francja sprowadziła do siebie rolników oraz górników Polaków, to dlatego, że nie posiadała własnych kandydatów do tych prac, ponieważ robotnicy francuscy woleli być zatrudnionymi w mniej ciężkich robotach górniczych, podczas gdy fachowi górnicy polscy pracowali w głębi kopalń. A specjalistów tego rodzaju nie można zaimprowizować i wykształcić z dnia na dzień. Oto dlaczego minister Marquet określił był sytuację z wysokości trybuny izby w następujących słowach: „Bezrobocie nie zmniejszy się we Francji, nawet jeśli cudzoziemskich, ponieważ nasi bezśli odeślemy wszystkich robotników robotni nie będą mogli ich zastąpić. Dlatego nie przewidywaliśmy nigdy zupełnej likwidacji robotników polskich, czy też innych we Francji".

Na przypomnienie, że jednak niedawno pewna ilość górników polskich została odesłana do Polski p. Bonnafous odpowiedział: -

— Istotnie. Około 4 — 5 miesięcy temu postanowiono repatrjować około 6.000 robotników Polaków. Pierwsze ich grupy wyjechały w łącznej liczbie około 3.000 osób. Wówczas rząd polski wystąpił z protestami. Z drugiej zaś strony repatrjowani robotnicy polscy manifestowali przed ambasadą francuską w Warszawie.

— Naskutek tych wypadków zostało wstrzymane wysłanie dalszych grup. Do ministerstwa pracy zwrócili się wówczas także delegaci syndykatu francuskiego, przedstawiając nam sytuację i broniąc robotników Polaków. Jednak wszystkie te fakty nie mogły w żadnej mierze wpłynąć na ostatnie zaburzenia, jakie miały miejsce w Laforest".

— Czy zatem w zajściach tych należy dopatrywać się działalności komunistycznej, a zatem uważać za fakt polityczny? Wiem np„ że w czasie ostatniej manifestacji „wspólnego frontu" w Paryżu, zorganizowanej na cześć Jauresa, znajdował się również sztandar z napisem polskim „Precz z faszyzmem!"

— „Propaganda komunistyczna jest w rzeczy samej bardzo czynna w północnych departamentach — odpowiada mi p. Bonnafous. — Właśnie spowodu wydalenia dwóch robotników z granic Francji, syndykaty komunistyczne (t. zw. „unitaires") wywołały zajścia w Laforest. Żywimy nadzieję, że porządek nie będzie już nadal zakłócany w naszych północnych kopalniach.

„Leży to zresztą w interesie górników polskich, względem których opinja francuska jest może obecnie mniej przychylnie usposobiona. Nie wiemy naturalnie, co przyszłość nam przyniesie. Pragnę jednak zaznaczyć raz jeszcze, że nie posiadamy dostatecznej liczby wyspecjalizowanych górników, wobec czego nie może być mowy o likwidacji nietylko całkowitej, ale nawet większości robotników polskich. Trzeba tylko, by ci ostatni zdali sobie sprawę z istniejącego stanu umysłów, by nie dawali się prowadzić na manowce przez agitatorów politycznych i by zrozumieli, iż Francuzi nie pozwoliliby swym własnym robotnikom molestować w podobny sposób swych kolegów".

Należy jeszcze zaznaczyć, że zajścia w Laforest stały się przedmiotem rezolucyj różnych często niesłychanie poważnych ugrupowań francuskich. Do rzędu tych uchwał trzeba przedewszystkiem zaliczyć protest Narodowego Stowarzyszenia Byłych Kombatantów, oraz komisji robotniczej Młodzieży Patrjotycznej, które to organizacje wystąpiły przeciwko „poczynaniom robotników cudzoziemskich" i zażądały od rządu „powzięcia odpowiednich środków".

Obecnie po wydaleniu z granic Francji zamieszanych w zajścia robotników polskich, sam incydent jest zlikwidowany, ale społeczeństwo tutejsze nie odnosi się już z dawnem zaufaniem do polskiego robotnika. Nad wyrównaniem tych dysonansów powinny pracować przedewszystkiem odpowiedzialne czynniki polskie i francuskie.

B.

GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto stare i nowe od 17 do 17.50, Pszenica jednolita 747 g-l stara i nowa20—21, Pszenica zbierana 737 g-l stara i nowa 19—20, Owies jednolity 468 g-l stary 17—17.50, Owies jednolity nowy 14—15, Owies zbierany 458 g-l stary 16—16.50, Owies zbierany nowy 13.50—14, Jęczmień kaszany 17—18, Jęczmień browarny 20.50—22, Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 34—36, Mąka pszenna I-C 0—55% 32—34, Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 30—32, Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 28—30, Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 26—28, Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 25—26, Mąka pszenna gat. II-F 60—65% 24—25, Mąka pszenna gat. II-G 65—70% 23—24, Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 16—18, Mąka żytnia I gat. 0—95% 25.50—26.50, Mąka żytnia I gat. 0—65% 24.50—25.50, Mąka żytnia II gat. 19.50—20.50, Mąka żytnia razowa 19.50—20.50, Mąka żytnia poślednia 15.50—16.50.

Wydalanie górników polskich Z FRANCJI.

PARYŻ, 18.8. W dniu wczorajszym odjechała z Escarpelle dalsza grupa górników polskich, licząca wraz z rodzinami 91 osób. Wydaleni robotnicy jadą wraz z całem mieniem do Polski. W obawie przed zajściami policja wydała szereg specjalnych zarządzeń porządkowych.

Straszna katastrofa samochodowa

PARYŻ, 18.8. (Tel. wł.) Koło Wersalu miała miejsce straszna katastrofa samochodowa, podczas której 3 osoby zostały zabite, a cztery ciężko ranne.

Samochód, w którym jechało 8 osób najechał na pociąg pośpieszny. Lokomotywa odrzuciła samochód na odległość 15 metrów. Auto zostało zupełnie rozbite.

Z katastrofy wyszła cało jedynie 7-letnia córka właściciela samochodu.

F. R. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

51)

Ułudne i niebezpieczne były godziny, które Henryk Winkler spędził w towarzystwie kobiety w czerwonej sukni.

Zatańczył z nią tango i walca. Zapomniał o swoich „rozluzowanych" ruchach znudzonego światowca. Oczy miał przymknięte, z twarzy nie schodził błogi uśmiech. Ta kobieta pogrążyła go w stan ekstazy. Kołysząc się w takt melodji, szeptał:

— Przeżyłem dużo pięknych chwil, ale najpiękniejszą z nich była ta, kiedy ujrzałem panią wchodzącą na salę. Najpiękniejsza chwila mojego życia. To musiałem pani powiedzieć...

— Już słyszałam!

— Będę to stale pani powtarzał.

Szczególna stałość! — odpowiedziała Arska półironicznie, półzalotnie. Ukrywała wzbierające zdenerwowanie.

kieliszek wina. Wypił, jakby niechcący strącił kieliszek na podłogę i powiedział:

— Stłuczone szkło przynosi szczęście! A ja potrzebuję szczęścia! Szczęścia w miłości!...

Wszystko wzbudzało w niej odrazę: nieskazitelny przedział na łysiejącej głowie, uśmiech na zniszczonej twarzy, monokl, zmysłowy głos, ruchliwe i nerwowe ręce gracza... Ten przeżyty młodzieniec, posiadacz części akcji Polskiej Spółki Naftowej, umiał śmiać się na różne sposoby. raz ze szczerym zachwytem, potem ironicznie, melancholijnie, to znów z żywiołową beztroską. Arską ogarniał wstręt, gdy uparty wzrok bezustannie ślizgał się po jej twarzy i po całem ciele.

— Czy pani wie, jakie nadzwyczajne ma pani usta? — zapytał szeptem, lekko dotykając palcem jej ręki, leżącej na stole. — To są usta, które ja muszę pocałować!

— Tych ust pan nigdy nie pocałuje!... — odpowiedziała Arska, tym razem tylko ironicznie.

Winkler lubił kobiety, zasłaniające się ironją. Wzrok jego stał się przenikliwy.

— Piękna czerwona pani! Mam tutaj wóz, jakich w całej Polsce jest tylko sześć. Zapraszam panią na daleką wycieczkę.

— Dokąd?

Henryk Winkler uśmiechnął się zuchwale:

— Do Krynicy!

W kilka minut później wstała, podała mu rękę, którą on pocałował i poszła do hotelu. Winkler pocichu skradał się za nią przez hall, schody, na półciemny korytarz — do samych drzwi. Położyła rękę na klamce, jakby zwlekając z otwarciem drzwi, gdy nieoczekiwanie chwycił ją ztyłu za ramiona.

— Powiedziałem pani, że muszę pocałować te usta... jeżeli coś mówię, to dotrzymuję zawsze..

Wyrwała się. Oczy jej groźnie błyszczały i w następnej chwili znikła za drzwiami.

Winkler cicho i przeciągle gwizdnął, nawrócił i zrezygnowany, speszony powlókł się nadół do restauracji. Dużo pił, tańczył z różnemi kobietami, ale kobiety w czerwonem nie mógł zapomnieć. Lipski drażnił go:

— Kiedy zakochasz się, jesteś nieznośny. Dostałeś kosza?

Winkler przekornie skrzywił usta:

— Założę się z tobą, że zdobędę tę kobietę w ciągu najbliższych dwudziestu czterech godzin!

Ale następnego dnia czerwona kobieta była niewidzialna. Naprożno szukał jej na tarasie Domu Zdrojowego, w restauracji, w cukierni, na plaży... Winkler wpatrywał się w niespokojne dziś morze, czy któraś fala nie przyniesie na swoim grzbiecie z lekkiej piany — kobiety, której pragnął i za którą tesknił...

Plebiscyt w Niemczech.

Przemówienie swoje, przedplebiscytowe, w Hamburgu zakończył Adolf Hitler hasłem:

„Adolf Hitler dla całego narodu, a cały naród dla Adolfa Hitlera".

Tak śmiało żaden z dotychczasowych dyktatorów nie utożsamił swej osoby ze sprawą narodową. To też z całą pewnością rzec można, iż oświadczenie Hitlera nie zostanie zrozumiane w państwach, w których nie panuje dyktatura. Raczej potraktowane zostanie ono jako objaw wybujałej megalomanji, o wybitnie chorobliwych cechach. Bo gdyby w ten sposób agitowała osoba postronna, minister propagandy, możnaby zrozumieć taki agitacyjny zwrot, stosowany zresztą już i w innych krajach. Ale Hitler wolał sam zaprezentować swe posłannictwo, domagając się jednocześnie podporządkowania nieomylności wodza całego narodu.

Dzisiejszy plebiscyt z całą pewnością zatwierdzi hasło Hitlera, zaakceptuje jego decyzję o objęciu władzy po zmarłym marszałku Hindenburgu i złączenia w jednym ręku funkcyj prezydenta państwa i kanclerza. Nie osłabiły pozycji Hitlera krwawe rozprawienie się z przeciwnikami, nie osłabiły jego pozycji trudności natury gospodarczej. Jest mocny, coraz mocniejszy. I jest to zupełnie zrozumiałe, jeżeli się zważy, że Hitler świetnie wczuwa się w nowe prądy myślowe, duchowe, przeobrażające Niemcy stare w nowe, budujące swą przyszłość na mocnych fundamentach ideologji narodowej. Postawił się w roli posłannika tej ideologji, posłannika, w którym uosobiły się wszystkie dążenia narodu niemieckiego.

Dążenia narodu niemieckiego. To nie znaczy, że tylko obywateli Rzeszy niemieckiej. Również Niemców, zamieszkujących inne terytorja państwowe, również Niemców austrjackich. Stąd wypływa sugestywna siła Hitlera, oddziaływująca na straceńców austrjackich, z całą świadomością i spokojem idących na szubienicę. W wyniku tej siły będziemy niewątpliwie świadkami, o ile wypadki w tem tempie będą nadal następowały i nie zostaną zahamowane jakiemś niespodziewanem zdarzeniem, jak nagła śmierć wodza, że hitlerowcy zdobędą Austrję dla Hitlera. To się może jeszcze odwlec, ale nie można sobie wyobrazić innego rozwiązania w sytuacji, którą cechuje olbrzymia determinacja tysięcy ludzi związanych mocną dyscypliną organizacyjną, gotowych w każdej chwili umrzeć z imieniem Hitlera na ustach.

Zapewne, wszystkie zdarzenia niemieckie w większości swej mogą się wydawać niezrozumiałe dla umysłów wychowanych w swobodzie republikańsko - demokratycznej. Niemniej koniecznem jest, w ocenie sytuacji współczesnej i szukaniu dróg na przyszłość, ujmowanie rzeczywistości takiej, jaką ona jest, a nie łudzenia się, że lada dzień nastąpią zmiany kompromitujące i likwidujące Hitlera. Takie złudzenia traktować należałoby jako szkodliwe, zaciemniające sytuację. O tem, że złudzenia te nie mają żadnych zasadniczych podstaw, powie dzisiejszy plebiscyt, który zakończy się tryumfem Hitlera, uzyskującego dziesiątki miljonów głosów.



W Anglji odbyły się wielkie manewry tanków z udziałem samolotów. W manewrach wzięło udział ponad 200 tanków.

Do czego dąży Polska?

Niespokojnie pytają o to w Kownie.

Pytanie, do czego dąży Polska, jest nagłówkiem rozważań najbliższego rządu dziennika kowieńskiego, Lietuvos Aidas nr. 177, tej treści:

Polityka polska w sprawie wschodniego Locarno staje się coraz bardziej niezrozumiała i nerwowa. Polacy, którzy się zaangażowali niemal na stanowisko negatywne, którego oprócz Niemiec nikt nigdzie nie uznaje, zaczynają w sztuczny sposób wytwarzać przy pomocy prasy wrażenie, że wszyscy im wszędzie przytakują. Wobec takiego stanu rzeczy nawet „Le Temps", w artykule wstępnym z 31 lipca uznał za potrzebne rozważyć stanowisko polskie odnośnie wschodniego Locarna, a mimo wielkiej rezerwy, jaką zachowuje, nie można powiedzieć, by artykuł jego był dla Polaków zbyt miły. Stanowisko polskie w sprawie paktu wschodniego wywołuje zatem zdziwienie nietylko na Litwie, nietylko w Sowietach, lecz również we Francji.

Istotnie niełatwo zrozumieć do czego dążą Polacy ze swą polityką z ostatnich kilku miesięcy. W grudniu Litwinow zaproponował Polsce zagwarantowanie niepodległości i nietykalności państw bałtyckich ze strony Polski i Sowietów. Polacy narazie przychylnie myśl tę powitali. Jednak w owym czasie prowadzili już Polacy rokowania z Niemcami. Dla przyśpieszenia tych rokowań prawdopodobnie wyzyskali właśnie propozycje Litwinowa. W ten sposób chcieli Polacy skłonić Niemców do ustępstw. W rezultacie podpisano deklarację polsko - niemiecką z 26 stycznia. Gdy na wiosnę r. b. Litwinow zaproponował Niemcom zagwarantowanie nietykalności państw bałtyckich i gdy Niemcy odmówiły, politycy polscy nie wyrazali żadnego zdziwienie, jakgdyby odmowa ta była rzeczą dawno znaną i umówioną. Prasa polska czyniła nawet przy okazji Litwinowowi zarzuty, iż zbyt często wysuwa on propozycje pokojowe, które z tego powodu tracą swe znaczenie.

Kiedy 25 kwietnia Litwa wręczyła państwom bałtyckim swój memorjał, proponując szukanie dróg ściślejszej współpracy, Polska i.... Niemcy pospieszyły z ingerencją w Tallinie i Rydze przeciwko inicjatywie litewskiej. Dla Litwinów nie tak ważną jest dziś rzeczą, jak swój krok motywowali Niemcy. Wiadomo jednak, że Polacy zdecydowali się nawet zagrozić oziębieniem stosunków z Łotwą i Estonją. Kiedy dzisiaj dzięki Francji i Sowietom wyłoniła się inicjatywa wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie Wschodniej w postaci paktu o wschodniem Locarno, Polska z przeróżnych względów stara się inicjatywę tę obalić i to znowu razem z Niemcami. Gdy się zważy na to wszystko, nasuwa się pytanie: do czego istotnie dąży Polska ze swą obecną polityką i jakie motywy skłaniają Polskę do wyodrębniania się ze wspólnego stanowiska niemal całej Europy?

Na te pytania trudno jest dzisiaj odpowiedzieć. Istnieje jednak podstawa do przypuszczania, iż Polacy kierują się tajnemi motywami, które ich zmuszają do zajęcia niepopularnego stanowiska. Trudno byłoby przypuścić bowiem, że Polacy, kierując się wyłącznie względami prestigeu i ambicji zdecydowali się tak wybitnie sobie szkodzić w polityce międzynarodowej.

To pewna, że nadmierna wspólność Polski z Niemcami, w sprawie zabezpieczenia pokoju na wschodzie paktem wzajemnej pomocy, budzi wszędzie conajmniej zdziwienie, a często wiele podejrzeń.

Z DNIA

ŚWIĘTO WARSZAWY, CZY ŚWIĘTO ŻYDÓW.

Hajnt (186) opisując święto Warszawy tak kończy swój artykuł:

„Święto Warszawy sprowadziło do stolicy tysiące przyjezdnych szczególnie z kresów, Galicji i dalszych okolic Kongresówki.

„Większość przyjezdnych stanowią żydzi. Przybył głównie element miejski. Włościanie zupełnie nie przybyli. Po pierwsze włościanin jest zajęty pracą w polu. Po drugie — jest on bardzo silnie zbiedniały. Dopływ z Galicji był mniejszy niż liczono. Wpłynęła na to powódź. Pomimo to wszystko, eksperyment wogóle udał się nieźle i będzie on powtórzony również w innych miastach".

Większość przyjezdnych stanowią żydzi.

Ta informacja wskazuje pośrednio komu obecnie w Polsce powodzi się dobrze i dla kogo są organizowane obecnie „Święta".

„LES BANDITS POLONAIS".

W związku ze sprawą żyrardowską pisze „Gazeta Warszawska".

Czytaliśmy wiele razy w prasie francuskiej wiadomości o wyczynach „bandytów polskich". Po zapoznaniu się z nazwiskami tych bandytów, które kończyły się na ..berg, ...stein i t p., dochodziliśmy do wniosku, że byli to żydzi, korzystający z obywatelstwa polskiego. Oburzaliśmy się wówczas na prasę francuską, że za zbrodnie żydów czyni odpowiedzialnym naród polski....

Tymczasem obecnie sami popadamy w błędy podobne. Bo za działalność kapitalistów żydowskich, Boussac'ów i ich agentów Cohnów i innych, chcemy zwalić odpowiedzialność na naród francuski. A tymczasem rzecz to nie jest wcale obojętna, czy to Francuzi, czy też żydzi podszywający się pod Francuzów robią nadużycia w Polsce. Może to komuś dogadzać, ażeby szerzyć niechęć do Francuzów w Polsce, mogą się cieszyć z tego Niemcy, może to być środkiem pożądanym dla podejrzanej polityki. Lecz jest to niezgodne z prawdą i z istotnym stanem rzeczy.

Oburzają się Francuzi na zbrodnie „bandytów polskich", rzuca gromy opinja polska na „kapitalistów francuskich"! Tymczasem i tu i tam mamy do czynienia z żydami, ordynarnymi, zwyczajnymi żydami... Korzyści zaś z tego wszystkiego ciągną Niemcy, bo podrywana jest w opinji obydwóch krajów wiara w konieczność współdziałania dwóch narodów zagrożonych przez politykę niemiecką.

Kto będzie prezydentem POZNANIA

Wśród szeregu nazwisk wymienianych jako kandydatów na komisarycznego prezydenta m. Poznania, wypłynęło ostatnio nazwisko płk. dypl. Erwina Więckowskiego, dotychczasowego zastępcy d-cy O. K. w Poznaniu.

Bestjalskie szykany NIEMIECKIE.

Rolnik polski Prudło, zamieszkały we wsi Wysoka, w pow. Oleskim na Śląsku niemieckim, szykanowany jest od dłuższego czasu przez władze niemieckie.

Kilka miesięcy temu władze niemieckie odmówiły mu zezwolenia na budowę domu, wobec czego Prudło wraz z rodziną musiał zamieszkać w stajni z bydłem. Wreszcie wiosną przyszło upragnione zezwolenie, a Prudło, zabrawszy się do pracy, wybudował w ciągu czterech tygodni dom.

Jednakże jego męka nie skończyła się, bo choć budynek od kilku miesięcy stoi pod dachem, Prudło nie może się wprowadzić do niego, albowiem odpowiedni urząd niemiecki, mimo próśb i nalegań, nie obejrzał budowy i nie dał swego zezwolenia na zamieszkanie. Choć lato ma się ku końcowi i zbliża się zimna jesień, chłop polski będzie musiał nadal mieszkać w chlewie, mimo, iż posiada gotowy dom.

Te szykany niemieckie wobec Prudły przypominają losy rolnika polskiego Drzymały, któremu przed wojną Niemcy nie pozwolili wybudować budynku na swojej ziemi, wobec czego musiał zamieszkać w ruchomym wozie.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Człowiek zasług najwyższej miary.

50 - lecie pracy społeczno - politycznej R. Dmowskiego.

Upływa 50 lat od chwili, gdy Roman Dmowski, przywódca polskiego ruchu narodowego i znakomity pisarz polityczny, rozpoczął pracę, której wyniki poważnie zaważyły na kształtowaniu się przed i powojennej rzeczywistości polskiej.

Początki pracy Dmowskiego przypadają na okres, w którym dusza polska przeżywała bardzo niebezpieczne załamanie się. Panujący wówczas w umysłach warstw oświeconych prąd pozytywistyczny wychodził z założenia, że wobec beznadziejności walki zbrojnej o odzyskanie niepodległości należy zabrać się do „pracy organicznej“, pracy „od podstaw“ która polegałaby przedewszystkiem na rozbudowie gospodarczych fundamentów społeczeństwa. Trzeba przyznać, że przywódcy pozytywizmu, dzięki wytrwałej i usilnej propagandzie położyli pewne zasługi w tej dziedzinie. Nie zdołali oni jednak stworzyć myśli politycznej o szerszych perspektywach, tembardziej, że zafascynowani byli potęgą państw zaborczych i nie wyczuwali zupełnie przemian, zachodzących w sytuacji międzynarodowej.

W Polsce zapanowała atmosfera dziwnej małości, dziwne zacieśnienie horyzontów i aspiracyj. Ś. p. Jan Ludwik Popławski, który wraz z młodszym od siebie o lat dziesięć Dmowskim wkrótce potem przystąpił do zakładania zrębów ruchu wszechpolskiego, takiemi słowy scharakteryzował atmosferę tę w roku 1887:

„Spójrzmy na siebie — pisał — jacy my dziś maluczcy, mizerni, — nikczemni, powiedzieliby nasi ojcowie. Jak jałową jest umysłowość nasza, jak wątłą twórczość, jak lękliwem uczucie, jak lichemi zamiary, już nie według sił, ale niżej sił odmierzone!“

Na takiem podłożu wkrótce potem plenić się poczęły chwasty „ugody“ z zaborcami i trójlojalizmu. Równocześnie część inteligencji, opanowana przez doktryny socjalistyczne, zaczęła je propagować wśród robotników; coraz większy posłuch znajdować też poczynały w sferach oświeconych hasła fałszywie pojętego humanitaryzmu, oraz obojętnego, jeśli nie wręcz wrogiego ustosunkowania się do religji i tradycyj narodowych.

Jeśli dodamy do tego, że każdy z trzech zaborów coraz bardziej zacieśniał się do swych własnych, codziennych spraw i zabiegów, że coraz mniej było czynników, podtrzymujących wspólność myśli i odczuwań — dojdziemy do przekonania, że położenie naprawdę było groźne.

Ale duch narodu czuwał; czekał on tylko chwili sposobnej, by zrzucić okowy, w jakie zakuła go bierność i małość samych Polaków. Kuźnią odrodzenia staje się wychodzący w Warszawie tygodnik „Głos“, któremu ton wkrótce poczyna nadawać Popławski; równocześnie Henryk Sienkiewicz pisze swą wspaniałą „Trylogję“ — dzieło, którego urodziny zbiegają się z początkiem ruchu wszechpolskiego i które było również zapowiedzią, że okres popowstaniowej depresji dobiega do końca.

Jakie główne zadania postawił sobie w pierwszym okresie swego istnienia ruch wszechpolski?

Dążył on przedewszystkiem do odbudowy zagrożonej, bądź nawet zatartej już częściowo jedności duchowej narodu polskiego, zwalczał więc wszystkie prądy, które tę jedność niszczyły, czy osłabiały. Trójlojalizmowi przeciwstawiał dążenie do zjednoczenia i niepodległości ziem polskich; partykularyzmowi dzielnicowemu — poczucie odpowiedzialności na losy całości narodowej, bez względu na kordony graniczne; prądom klasowym — hasło przyciągnięcia wszystkich warstw społecznych do wspólnej pracy, prowadzonej w imię najwyższych interesów narodowych.

W tej pracy udział młodego wówczas Dmowskiego jest ogromny. Najwybitniejszem dziełem jego z tego okresu są wydane w r. 1903 „Myśli nowoczesnego Polaka“ — książka, która stała się nietylko wyznaniem wiary młodego ruchu narodowego, ale zarazem spełniła doniosłe znaczenie wychowawcze: nauczyła znów realnego i męskiego odnoszenia się do zagadnień narodowych, pouczyła ludzi, że istnieją interesy narodu, których nie wolno poświęcać dla jakichś oderwanych doktryn, rozwiała trujący czad bierności.

„Myśli nowoczesnego Polaka“ są najwybitniejszem dziełem pierwszego okresu ruchu wszechpolskiego — okresu walki o zapewnienie narodowi polskiemu należnego miejsca w duszach Polaków, — zarazem jednak są one pewnego rodzaju zamknięciem tego okresu, przynajmniej, jeśli chodzi i samego Dmowskiego.

Drugi okres działalności Dmowskiego — to jego praca polityczna, zmierzająca do wyzyskania dla sprawy polskiej konjuktur, zarysowujących się na horyzoncie międzynarodowym, oraz późniejszych lat wojny światowej. Obrazowo można powiedzieć, że jeśli w pierwszym okresie Dmowski był swego rodzaju nieoficjalnym ministrem wychowania publicznego w najszczytniejszem znaczeniu tego słowa, to w okresie drugim stał się ministrem spraw zagranicznych nieistniejącego jeszcze wówczas państwa polskiego.

Dmowski rozumiał, że zbliża się chwila owej „wojny ludów“, o którą modlił się w swych „Księgach Pielgrzymstwa“ wielki nasz wieszcz narodowy, Adam Mickiewicz; rozumiał, że w wojnie tej Polska może odzyskać niepodległość i zjednoczenie, jeśli zdobędzie się na odpowiednią postawę polityczną. Rozumiał, też, że miejsce Polski w tej rozgrywce jest po stronie wrogów Niemiec, jako państwa, najbardziej zagrażającego naszym interesom narodowym, a nawet wprost bytowi naszej Ojczyzny.

Swe poglądy wyłożył w książce p. t. „Rosja, Niemcy i kwestja polska“, wydanej w r. 1908, która, dzięki swej niezwykle bystrej i subtelnej analizie położenia międzynarodowego, miała charakter wręcz proroczy. Dowiodły tego niezbicie późniejsze wypadki.

Niestety, niecałe społeczeństwo zdolne było wówczas pojąć głębokość koncepcji Dmowskiego; z pewnych stron posypały się na niego gromy, jako na „ugodowca“ w stosunku do Rosji, spora część młodzieży opuściła szeregi Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. A przecież jakżeby wyglądała sprawa polska w czasie wojny i konferencji pokojowej, gdyby nie właśnie linja polityczna Dmowskiego, która tak jasny wykład i uzasadnienie znalazła w książce „Niemcy, Rosja i kwestja polska“! Dzień 28 czerwca 1919 r., dzień podpisania traktatu wersalskiego był ostatecznem zadokumentowaniem słuszności tej polityki — zarazem zaś zakończeniem drugiego wielkiego okresu działalności Dmowskiego.

Okres trzeci — to okres pracy nad zapewnieniem wskrzeszonemu państwu polskiemu warunków rozwoju i trwałości, pracy tem trudniejszej, że zbiegła się ona z zupełnym przewrotem w dotychczasowem życiu społeczno-politycznem, gospodarczem i kulturalnem całego świata. Ambicją Dmowskiego staje się stworzyć taką myśl polityczną i kulturalną, któraby Polsce nietylko zapewniła siłę i trwałość, ale wysunęła zarazem Ojczyznę naszą na czoło narodów.

Dmowski bowiem jest nietylko Polakiem, ale i Europejczykiem, w najlepszem, nie kosmopolityczno-masońskiem tego słowa znaczeniu. Podczas, gdy najtęższe umysły Zachodu, zasugerowane pojęciami minionej doby, nie są zdolne do spojrzenia prawdzie w oczy i wyciągnięcia z niej konsekwencyj — autor „Świata powojennego“ i „Przewrotu nie cofa się przed najśmielszemi choćby wnioskami i sformułowaniami, wie bowiem, że tylko przez odrzucenie różnych złudzeń i sugestyj można będzie ocalić z naszej cywilizacji to, co jest w niej wielkie i święte, pokonać żywioły rozkładu i przystąpić do budowy lepszego jutra.

W tej pracy Dmowski cieszy się poparciem najlepszej części społeczeństwa polskiego, w szczególności jego młodych pokoleń. Pod jego światłem, doświadczonem kierownictwem idea narodowa, obejmująca coraz szersze kręgi narodu, kroczy szybko do ostatecznego zwycięstwa.

Jak się zapowiada

sezon teatralny w Warszawie.

Właściwy sezon pięciu skoncernowanych teatrów (szyfmanowskich i miejskich) **zacznie się dopiero w październiku.** Przez wrzesień będzie gospodarka przejściowa, prowadzona do spółki ze spółdzielnią aktorską, która objęła teatry ongi miejskie po porzuceniu ich w środku sezonu na łaskę losu **przez byłego dzierżawcę p. Krzywoszewskiego.** Polskich premjer będzie we wrześniu dwie: **nowa sztuka Wacława Grubińskiego „Taniec“** (teatr Mały) oraz Marji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „Egipska pszenica“ (teatr Nowy), grana dotychczas tylko w Krakowie. **W Narodowym zadebiutuje z nowym przekładem Stanisław Miłaszewski, którego mistrzowskie tłomaczenie „Marji Stuart“ było decydującym składnikiem powodzenia, osiągniętego w ubiegłym sezonie przez tę tragedję Schillera.** Tym razem Miłaszewski wziął na warsztat tragedję Delavignea **„Ludwik XI“.** Warto przypomnieć, że ostatnim Ludwikiem XI ogromnego kalibru był Roman Żelazowski, który oczywiście grał jeszcze dawny, niezbyt udolny przekład.

W Teatrze Polskim będzie wystawiony **„Sen Nocy Letniej“,** w Letnim jeszcze jedna premjera polska, mianowicie Wincentego Rapackiego **krotochwila „Człowiek, który nie pije“.**

Personel jest już w zasadzie skompletowany, chociaż nie jest jeszcze wykluczone dobranie kilku sił wybitniejszych. Między „asami“ warszawskiemi i siłami pierwszego rzędu znajdują się: **Stanisława Wysocka, M. Ćwiklińska, M. Modzelewska, M. Kamińska, M. Przybyłko-Potocka, U. Pancewicz-Leszczyńska, J. Romanówna, dalej Zofja Grabowska, K. Lubieńska, M. Jarkowska i z najmłodszych Z. Niwińska. Z mężczyzn: Wojciech Brydzyński, A. Dymsza, A. Fertner, W. Grabowski, K. Junosza-Stępowski, K. Justjan, J. Kurnakowicz, J. Krzewiński, J. Leszczyński, H. Małkowski, M. Maszyński, Ludwik Solski, St. Stanisławski, B. Samborski, J. Warnecki, A. Węgierko, Al. Zelwerowicz.** Z najmłodszych zaangażowani m. in. Z. Ziembiński, Jur Pichelski, J. Kreczmar, J. Kondrat (tak, że razem z Z. Niwińską weszły w skład zespołu cztery osoby z poprzedniego ensemblu teatru Polskiego w Poznaniu).

Należy też wymienić aktorów takich jak Fritsche, Fabisiak (z Krakowa) Łapiński, Orwid, Tadeusz Chmielewski i Zygmunt Chmielewski, F. Chmurkowski młody J. Roland, A. Różycki, E. Wierciński, J. Woskowski, M. Gellówna, W. Jarszewska. M. Gorczyńska, O. Leszczyńska, St. Kawińska, J. Janecka, S. Broniszówna, H. Sulima itd. Razem liczy zespół 108 osób, w tem 47 aktorek i 61 aktorów.

Reżyserować będą **Karol Borowski, Emil Chaberski, Ryszard Ordyński, Ludwik Solski, Leon Schiller, Janusz Warnecki, Aleksander Węgierko, Stanisława Wysocka, Edmund Wierciński, Aleksander Zelwerowicz i Zbigniew Ziembiński.** Głównymi dekoratorami, jak już donosiłem poprzednio, są pp. Stanisław Jarocki i Stanisław Śliwiński, kostjumerką p. Z. Węgierkowa.

Czy istnieje prawda historyczna

Uwagi Andrzeja Maurois

Na łamach „Figaro“ Andre Maurois zastanawia się nad ciekawą kwestją, czy istnieje wogóle t. zw. prawda historyczna i cytuje dwa kapitalne przykłady:

„Przed kilku dniami odwiedziłem pewnego starszego pana, który przed 40 laty odegrał decydującą rolę w jednem z najważniejszych wydarzeń angielskiej polityki kolonjalnej.

— Cóż właściwie wtenczas się wydarzyło?

— Zeszłego roku — odpowiedział mi mój znajomy — zaprosiła mnie jakaś organizacja studentów, bym wygłosił odczyt o tym epizodzie, który stanowi najdramatyczniejsze wydarzenie mego życia. Spytałem się siebie samego, czy jestem w stanie opowiedzieć o tem wydarzeniu w sposób zgodny z prawdą. Dniami całemi zastanawiałem się i doszedłem do wniosku, że nie jestem w stanie... Nie wiem już, co wówczas się stało... a ja byłem jedynym świadkiem. Prawda o tym dokładnie zarysowanym punkcie historji polega na tem, że nie znam wcale prawdy

Gdym pisał historję Edwarda VII, natrafiłem u wszystkich historyków na rozmaite opisy dość ważnego wydarzenia: wizyty w Ischlu. Tam odbyło się pewnego lata w okresie angielsko-niemieckiej rywalizacji na morzu spotkanie króla Edwarda z cesarzem Franciszkiem Józefem. Wielu historyków utrzymuje, że król prosił Franciszka Józefa, by wystąpił z trójprzymierza. Niemieccy historycy oświadczają, że cesarz Franciszek Józef był z tego powodu bardzo oburzony i obaj monarchowie, którzy w dobrym nastroju wybrali się na przyjazną wycieczkę w okolicy Ischlu, powrócili zagniewani i widocznie źli na siebie.

Wiedziałem, że jeden z obu dyplomatów, którzy byli obecni przy tem spotkaniu żyje w Wiedniu, odwiedziłem go więc, by go na ten temat wybadać.

— Cóż za głupota! Prawdą jest, że Franciszek Józef podczas powrotu z przejażdżki był zdenerwowany... Powiem panu jednak, dlaczego. Król Edward prosił go, by wsiadł do jego nowego automobilu. Cesarz nigdy nie używał takiego mechanicznego wehikułu. Wzbraniał się długo, ale potem dał się namówić... Było już chłodno, auto coraz szybciej jechało, a cesarz nie miał palta i obawiał się przeziębienia. Stąd jego kiepski humor. Oto wszystko. Kto znał króla Edwarda, nie może sobie wyobrazić, by wystąpił wobec cesarza z tak bezsensowną propozycją.

To wyjaśnienie wydaje się prawdopodobnem, bo jest arcyludzkie, wszystko bowiem przemawia za tem, że zapomniane palto i zbyt szybka jazda mogła wytrącić cesarza z równowagi. Ale czy to wyjaśnienie jest prawdziwe? Pytałem się innych świadków. Angielscy świadkowie są tego zdania, że król Edward wystąpił z taką propozycją, austrjaccy świadkowie temu zaprzeczają“.

Kronika kulturalna.

— **ZAGRANICZNI PISARZE W Z.S.S.R.** W tych dniach zagajony został w Moskwie Wszechzwiązkowy zjazd sowieckich literatów, w który jako goście biorą udział niektórzy zagraniczni literaci. Zaproszeni zostali: amerykańscy powieściopisarze M. Gold, Sherwood, Anderson; angielski pisarz Strachey, francuscy powieściopisarze Andre Gide, G. R. Blok R. Martin Dugard, Aragon i in., niemieccy pisarze Wieskopf, Regler, Tucholski, Scharer, Bredel, hiszpańscy: Alberti, Delion, Sender, z Polski, Tuwim, Kruczkowski, holenderski pisarz Laś, węgierscy pisarze Nagy i Illes, norweski Hull, czechosłowaccy Nezwal, Jilemnicky, Olbracht, Wczeliczka, tureccy Kardi, Rifki, Hikmet, chiński Lu-In, duński Nartin Andersen-Nexo. Zaproszono również japońskich powieściopisarzy. Tylko niektórzy z nich przyjęli zaproszenie.

— **WIELKOŚCI NIESKOŃCZENIE MAŁE.** Inż. Rudolf Thun prowadził badania nad wielkościami nieskończenie małemi, wymykającemi się spod oceny nietylko umysłów ludzkich, ale i dokładnych aparatów. Obecnie udało się po dłuższych staraniach skonstruować aparaty kinematograficzne dokonujące zdjęć błyskawicznych. Ilość zdjęć na sekundę dochodzi do 10.000. Aparaty tego typu mogą uchwycić ruch pocisku, śruby okrętowej śmigła samolotu. Zdjęcia takie umożliwiają kontrolę działania i wskazują granice dokładności ruchu przedmiotów badanych. Rząd niemiecki dla zogniskowania badań nad wielkościami nieskończenie małemi założył Institut fur Kleinzeitforschung. Instytutem tym kieruje inż. Thun.

— **KONGRES MATEMATYKÓW SŁOWIAŃSKICH** odbędzie się w Pradze w dniach 23—28 września b. r. Ostatni kongres odbył się w Warszawie w 1929 r.

KRONIKA TYGODNIOWA

Nigdy nic nie wiadomo.

My rządzim światem, a nami młodzież, bo kobiety od czasu zrównania ich w prawach i obowiązkach z mężczyznami straciły dawną, utajoną, zakulisową, ale niemniej istotną władzę w domu i państwie. Teraz rządzi naszemi myślami młodzież. Nigdy jeszcze w dziejach młodzież nie zajmowała tyle uwagi społecznej, nigdy jeszcze w takim stopniu nie ubiegano się o jej względy i nie rezerwowano dla nadchodzącego pokolenia tyle problemów politycznych do rozstrzygnięcia jak obecnie. Politycy starają się wszelkiemi sposobami skaptować młodzież dla siebie. Traktuje się ją prawie jak osobną warstwę społeczną: jak proletarjat, jak masy ludowe, jak mieszczaństwo.

Wakacje szkolne są wakacjami również rodziców i ministrów, a początek roku szkolnego jest rzeczywiście początkiem wielu poczynań, czego nie można powiedzieć o roku kalendarzowym.

Na ten czas powakacyjny przypada np. początek sezonu teatralnego. Dyr. Gołaszewski, który kompletuje teraz w Warszawie zespół artystów dla naszego teatru, ma zamiar rozpocząć sezon „Dniem jego powrotu" Z. Nałkowskiej. Obecnie oczekujemy na dzień jego powrotu z Warszawy, aby zobaczyć twarze nowych artystów. Bohaterscy ci ludzie będą musieli przetrwać w teatrze sosnowieckim do wiosny, co im pewnie kiedyś policzone będzie jako czas pokuty, umartwienia i surowego postu.

Obok przedstawień teatralnych odbywać się będą również widowiska w sali Rady miejskiej nowowzniesionego gmachu ratusza. Widowiska te jednak nie zapowiadają się interesująco. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zarząd miejski, złożony z prezydenta, wiceprezydenta i ławników będzie tworzył zespół w guście siedmiu braci śpiących, w krzesłach zaś radzieckich zasiędzie czterdziestu męczenników, skazanych na długie nocne rodaków narady, choć właściwie w gospodarce miejskiej niewiele będą mieli do gadania.

Serdecznie mi żal radnego Wolffa, którego wojownicza, zupełnie odosobniona w tej kadencji wymowa na forum Rady miejskiej, nie znajdzie rezonansu i będzie uderzała bez echa o obojętną, chłodną na smutki i radości kamienicznikowskie ścianę urzędniczo - nauczycielskiego klubu BB. Poprostu nie będzie z kim walczyć: w klubie BB zasiadają urzędnicy państwowi, ubezpieczalni społecznej i nauczyciele, są to więc ludzie zaszeregowani do odpowiednich kategoryj prac i płac, życie mają uregulowane według stopnia służbowego i bardziej wezwyczajeni są do żmudnej roboty załatwiania papierów urzędowych niż do prowadzenia płomiennych dyskusyj w Radzie miejskiej. Nie są to też ani kupcy, ani rzemieślnicy, ani przedstawiciele wolnych zawodów, których interesy są bezpośrednio uzależnione od takiej czy innej gospodarki miejskiej. Nowa urzędnicza większość Rady miejskiej jest wyższa ponad partykularne sprawy miasta i zapewne nie będzie się przejmowała jakiemiś mizernemi problemami w rodzaju dodatku do podatku od nieruchomości albo opłatami od wycieru kominów.

Dawnemi laty w okolicach hałd była szkoła. Chłopcy z tej szkoły grywali na hałdach w palanta, a zimą odbywali homeryckie boje na śniegu. Kule śnieżne twarde, a niekiedy z lodem biły mocno w zarumienione policzki. Ale chłopcy się nie bali kul i nie zabraniali im tego wychowawcy, bo gdy dzwonek zadzwonił, chłopcy w zgodzie i porządku szli na lekcje.

Minęły lata i z młodzieży porobiły się stare konie, które na placu, gdzie toczyły się boje śniegowe, postawiły teraz ratusz. Piękny jest ratusz, ale i walka dwóch walczących obozów była wspaniała. Któżby się jednak spodziewał, że gdy młodzi dorosną, to na placu boisk postawią dom, którego drzwi będą zamknięte dla przeciwnego obozu, choć wiadomo, że kiedy dzwonek, kiedy alarm, wszyscy poszliby tam, gdzie wzywałby obowiązek.

I dlatego na progu nowego roku szkolnego lepiej nie prorokować, co wybudują po nas chłopcy dzisiejsi na placach, na których teraz grają w palanta.

Nigdy nic nie wiadomo.

K. Ć—rk.

OPŁATY POCZTOWE

są stanowczo za wysokie.

Społeczeństwo polskie oczekuje zrealizowania zapowiedzi obniżenia opłat niektórych wyrobów monopolowych. Obniżka ta jest rzeczą konieczną, gdyż ludność poprostu obywa się bez soli, nie kupuje nafty, oświetlając po wioskach mieszkania łuczywem. **Zapałek wcale nie używa.** Zmniejszyły się wpływy monopolu tytoniowego, spirytusowego, zapałczanego i solnego, ponieważ wyroby wszystkich tych monopoli są zadrogie i niewspółmierne do innych artykułów i do zdolności nabywczej społeczeństwa.

Obniżka cen artykułów monopolowych jest rzeczą konieczną. — Rząd zajął się już tą sprawą i **w najbliższych dniach mają się ukazać rozporządzenia regulujące kwestję cen wyrobów monopolowych.**

Ale nietylko ceny produktów zmonopolizowanych winny ulec obniżce. Szereg przedsiębiorstw państwowych, które dawniej przynosiły znaczne zyski, **dziś zamyka swe budżety znacznym deficytem.** Ministerstwo komunikacji od dłuższego czasu czyni wysiłki nad sposobem zwiększenia dochodowości i wypełnienia dziur w budżecie.

W związku z tem nasuwa się inna sprawa, również ważna jak monopole i komunikacja. **Jest to drożyzna opłat pocztowych w Polsce.** — Gdy przed kilku laty znaczek pocztowy do listu krajowego **kosztował tylko 25 gr.**, przeprowadzono podwyżkę i **do dziś za wysłanie listu w kraju trzeba płacić 30 groszy!** Nic dziwnego więc, że ilość listów wysyłanych po cztą zmniejsza się z każdym rokiem. — Skarb państwa traci więc spore sumy, spowodu zmniejszonej korespondencji, a co za tem w parze idzie — zmniejszonej liczby sprzedanych znaczków.

Ministerstwo poczt obniżyło coprawda cenę niektórych opłat pocztowych. Zmniejszono więc opłaty za polecenie listu z 60 na 30 groszy, obniżono cenę listów miejscowych, obniżono cenę depesz — wprowadzając t. zw. depesze listowe, **ale wszystkie te opłaty są opłatami drugorzędnemi.**

Najważniejszą rzeczą jest korespondencja listowa, która stanowczo kosztuje dziś zbyt drogo.

Jeśli **cena znaczka na list obniżona zostanie choćby do 20 gr.** — wówczas niewątpliwie zwiększy się ilość wysyłanych listów, z pożytkiem dla skarbu państwa i dla ludności.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

19 Niedziela	Dziś Marjana	
	Jutro Bernarda	
	Wschód słońca	4 m. 38
	Zachód „	18 m. 56

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Spełnione marzenia.
PALACE: Spowiedź shańbionej.
EDEN: Gwiazdy Brodway'u.

× **PREZES SEKCJI W. F. i P. W.** miejskiego komitetu w Sosnowcu p. prof. Jerzy Korwin - Olszewski rozpocznie urzędowanie od 20 b. m.

× **WIELKA ZABAWA W PARKU SIELECKIM.** Dziś w parku Sieleckim odbędzie się wielka zabawa o nader urozmaiconym programie na rzecz budowy kościoła w Nowym Sielcu. Część dochodu przeznaczona na powodzian. Szczegóły w afiszach i ulotkach.

× **APTEKARZE NA POWODZIAN.** Koło aptekarzy Zagłębia Dąbrowskiego i m. Częstochowy, oddział w Częstochowie, zadeklarowało w imieniu swoich członków do dyspozycji Częstochowskiego Komitetu pomocy dla powodzian 1% od miesięcznego dochodu w przeciągu pięciu miesięcy, przyczem kwota ofiary miesięcznej nie może być niższa niż zł. 5.

× **BRAK WOLNYCH POSADW P.K.P.** Ministerstwo komunikacji zawiadamia, że oprócz wolnych stanowisk dla inżynierów - techników i inżynierów drogowych żadnych innych posad na Polskich kolejach państwowych niema.

Nabożeństwa dla młodzieży

NA POCZĄTEK ROKU SZK.

Jutro, dnia 20 b.m. o godz. 9 rano w kościele Wniebo. Najśw. M. P. w Sosnowcu zostanie odprawione dla szkół nabożeństwo na rozpoczęcie roku szkolnego, Pieśni religijne wykona szkoła muzyczna im. St. Moniuszki w Sosnowcu, a mianowicie: Ave Marja — Doss (sopran) — wykona p. J. Ciesielska; Ave Marja — Gounod (wioloncz.) — p. Szymkowski, Landetto — Handel (skrzypce) — prof. E. Sieja; Sanctus — Beethoven (baryton) — p. H. Klimas.

Dyrekcje: seminarjum naucz. żeńsk., gimnazjum im. B. Prusa i St. Staszica w Sosnowcu zawiadamiają, że z okazji rozpoczęcia roku szkolnego nabożeństwo odbędzie się o godz. 10 20 b.m. w kościele na Pogoni.

Młodzicż zgromadzi się w swoich zakładach na godz. 9.30.

× **ZE SZKOLNICTWA.** Rozpoczynająca piętnasty rok istnienia w Zagłębiu 4-klasowa średnia zawodowa, z prawami szkół państwowych szkoła handlowa męska T. Płockiego w Sosnowcu przeniesiona została do nowego gmachu przy ul. 1 maja 25 w Sosnowcu. Dotychczasowe pomieszczenie, aczkolwiek znajdowało się w dogodnym punkcie, jednak miało swe braki spowodu małej ilości sal, oraz zbyt ożywionego ruchu ulicznego. Obecny lokal posiada kilkanaście widnych, obszernych sal i najzupełniej odpowiada wymaganiom nowoczesnego szkolnictwa oraz daje możliwości rozwoju, które przewiduje nowa reforma szkolnictwa dla Sosnowca. Reforma szkolna bowiem przewiduje liceum w Sosnowcu.

× **ZAKOŃCZENIE STRAJKU.** Strajk robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich w Sosnowcu został ostatecznie zakończony. Dwudziestu kilku robotników, którzy stawili sie do pracy otrzymało wymówienie.

Zakończenie półkolonij

LETNICH W CZELADZI.

W ub. środę w Czeladzi odbyło się zakończenie półkolonij letnich dla dziatwy szkolnej, prowadzonych przez Komitet pomocy bezrobotnym. Z pomocy korzystało 400 najbiedniejszych dzieci. Rano dziatwa była w kościele na mszy św. poczem pochodem udała się do sali klubu na Saturnie, gdzie przed przedstawicielami komitetu, rodziców i nauczycielstwa popisywała się śpiewem i tańcami. Odegrano również b. udatnie jednoaktówkę. Przemawiali imieniem komitetu p. Jankowski, Dozoru szkolnego p. Bogucki i nauczycielstwa p. Bałasiński.

Nowe wydziały

W ŚLĄSKICH TECHNICZNYCH ZAKŁADACH NAUKOWYCH.

Śląskie techniczne zakłady naukowe postępując naprzód w swym rozwoju otwierają w bieżącym roku szkolnym 1934-35, niezależnie od 5 już istniejących wydziałów, nowe szkoły, a mianowicie:

1) **2-letnią szkołę mistrzów elektryków,** do której będą przyjmowani kandydaci z conajmniej 3-letnią praktyką monterską po uzyskaniu świadectwa czeladniczego. Rozwój elektryfikacji kraju stwarza zapotrzebowanie na wysokokwalifikowanych pracowników, posiadających obok doświadczenia znaczny zasób wiedzy teoretycznej.

2) **Roczne kursy techników hutniczych.** O przyjęcie na te kursy mogą się ubiegać wyłącznie absolwenci wydziałów mechanicznego i chemicznego średnich szkół technicznych. Kursy przewidują dwa rozgałęzienia: kuźniczo - walcownicze dla mechaników i metalurgiczne dla chemików. Kursy zaspakajają palącą potrzebę dostarczenia przemysłowi śląskiemu pracowników tego typu z wykształceniem, dostosowanem do potrzeb ciężkiego przemysłu.

3) **2-letnią szkołę mistrzów budowlanych,** na którą zapisy odbędą się w październiku.

Wpisy do szkoły mistrzów elektryków i roczne kursy techników hutniczych odbędą się w dn. 4 i 5 września b.r.

× **Z DZIAŁALNOŚCI SZKOŁY MUZYCZNEJ W SOSNOWCU.** Szkoła muzyczna jako typ normalnego konserwatorjum jest uczelnią koncesjonowaną przez Min. W. R. i O. P., podniesioną w r.b. do rzędu średnich szkół muzycznych (instytutów). Zakres nauki obejmuje wszystkie przedmioty teoretyczne i praktyczne jakie wchodzą w skład programu konserwatorjów i wyższych szkół muzycznych.

Nauka udzielana jest przez dyplomowanych pedagogów, muzyków i artystów. W b.r. szkolnym uzyskano nowy lokal z salą koncertową na 100 osób w której odbywać się będą częste audycje i odczyty muzyczne oraz popisy uczniowskie. Grono pedagogiczne składa się z profesorów o pełnej wartości wychowawczej i artystycznej.

Dyrekcja szkoły nie wątpi, że liczne rzesze rodziców poprą zamierzenia artystyczne uczelni — i w tym roku wybiorą szkołę muzyczną w Sosnowcu za cel odpowiadający metodom racjonalnego udzielania nauki muzyki. Wpisy już się rozpoczęły. Informacyj udziela sekretarjat codziennie w godz. od 10—13 i 15—19, ul. Dęblińska 11, tel. 1-49.

Pierwsza Śląska Szkoła Muzyczna
(WYŻSZA I NIŻSZA) W KATOWICACH

— pod dyrekcją znanego kompozytora śląskiego prof. Stefana Ślązaka — podaje do wiadomości, że zapisy nowowstępujących do szkoły uczniów na rok szkolny 1934-35, przyjmowane będą od dn. 20 sierpnia.

Egzaminy wstępne dla zaawansowanych uczniów, odbędą się w dn. 1, 3, 4, 5 i 6-go września.

Nauka normalna z dawnemi uczniami, rozpoczyna się z dn. 3-go września.

Czesne za naukę, które zostało znacznie zniżone, rozłożono na raty miesięczne. Opłata od 15 zł.

Nauk udzielać będą znani pedagodzy i wirtuozi - artyści pp. profesorowie: Emma Bojarska, Oskar Ruppel, Stefan Ślązak, Jakób Spluwacz, Antonina Zaleska, Władysław Śliwski, Zygmunt Weininger i inni. Nauka trwa 10 miesięcy.

Otwarte zostają klasy: teorji i kompozycji, śpiewu solowego, organu, skrzypiec, altówki, wiolonczeli, fortepianu, instrumentów orkiestrowych, gimnastyki rytmicznej, zespołowe, kameralne, chóralne i orkiestry.

Dla uczniów zamiejscowych 75% zniżka kolejowa do 100 kilometrów. Kancelarja czynna od godz. 10—13 i 16—18 przy ul. Szopena 16, telefon nr. 301-36.

—o—

✕ **ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.** Komisja międzyszkolna zawiadamia, że rok szkolny rozpocznie się w poniedziałek dnia 20 sierpnia r.b. nabożeństwem w kościele parafjalnym w Dąbrowie Górniczej o godz. 9.30 rano dla wszystkich szkół, zarówno średnich, jak i powszechnych.

✕ **„DZIEŃ POLAKA Z ZAGRANICY“ W PIASKACH.** Dnia 12 b.m. obchodzono w Piaskach k-Sosnowca, przy kopalni „Czeladź“ uroczystość „Dnia Polaka z zagranicy“, z następującym programem: msza św., akademja o Polonji zagranicznej i zbiórka do puszek na rzecz „Funduszu Akcji kolonjalnej“. W uroczystości brały udział miejscowe organizacje: szkoła policji państwowej, podoficerowie rezerwy, straż ogniowa, Sokół, Strzelec, Związek pracy obywatelskiej kobiet, oddział mundurowy górników kopalni „Czeladź“ i inne. Zbiórka do puszek dała rezultat 21 zł. 54 gr.; kwota ta została dn. 18 b.m. przesłana na konto „Funduszu Akcji kolonjalnej“ P. K. O. nr. 1030.

✕ **CHOROBY I ZGONY.** Za czas od 12 do 18 sierpnia b.r. statystyka zachorowań zakaźnych i zgonów jest następująca: dur brzuszny 2, czerwonka 1, płonica 4, błonica 2, odra 13, róża 2, krztusiec 4, gruźlica 1. Na czerwonkę 1 zgon, na odrę 1 i na gruźlicę 1.

✕ **POSTRZELENIE PRZEMYTNIKA.** Na polach Kamienia obok dworu postrzelony został przez śląską straż graniczną podczas obławy przemytników Władysław Olesiński z Grodźca, który mimo licznych wezwań do zatrzymania się uciekał z przemytem. Odwieziono go do szpitala w Szarleju, gdzie stwierdzono lekki postrzał.

✕ **KRADZIEŻ ROWERÓW.** Józefowi Zapartowi z Dąbrowy skradziono pozostawiony bez opieki na ulicy Granicznej w Będzinie rower, wartości 100 zł.

W podobny sposób postradał rower, wartości 60 zł., Franciszek Biedroń ze wsi Strzyżowice. Biedroniowi skradziono rower z korytarza ambulatorjum ubezpieczalni w Będzinie.

Zagłębianie na uroczystości
powstańców śląskich w Wełnowcu.

W ub. środę w 15-to lecie wybuchu pierwszego powstania Śląskiego, placówka P. O. W. w Wełnowcu powiat Katowicki zorganizowała odpowiednią uroczystość połączoną z uroczystością poświęcenia sztandaru.

Na obchód przybyły liczne organizacje z całego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Uroczystość zgodnie z utworzonym programem rozpoczęto o godz. 6-ej rano pobudką.

O godz. 8.30 w imieniu miejscowego komitetu uroczystości komendant miejscowej placówki ppor. Sieroń i naczelnik gminy p. Broll powitali gości, poczem komendanci poszczególnych organizacji zdawali raport komendantowi miejscowej placówki ppor. Sieroniowi. Następnie pochód udał się do parafjalnego kościoła na uroczyste nabożeństwo. W czasie nabożeństwa ks. Michatz dokonał poświęcenia sztandaru i wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych — zmarłych Peowiaków i Peowiaczek, przyczem przemówienie w imieniu wojewody Śląskiego wygłosił p. starosta dr. Seidler, a kom. Sieroń odczytał akt elekcyjny. Skolei przemianowano ulicę Bedera, na ulicę Peowiaków, poczem imponujący pochód z udziałem kilku tysięcy uczestników zrzeszonych w organizacjach Peowiackich, Powstańczych, Sokolich i innych, ze sztandarami organizacyjnemi, przy dźwiękach 4 doborowych orkiestr: Zakładów Solvay z Grodźca, jako reprezentacyjnej Zagłębia Dąbrowskiego, tramwajarzy z Katowic, miejscowego koła podoficerów rezerwy i miejscowej straży pożarnej, przemaszerował wokół Wełnowca.

W pochodzie szczególną uwagę zwracała **sztafeta konna, złożona z miejscowych gospodarzy w malowniczych strojach ludowych i orkiestra** górnicza Zakł. Solvay, w górniczych **mundurach z czerwonemi pióropuszami.**

Po pochodzie uroczystości przemówienia okolicznościowe wygłosili p. p. starosta Wyględa i kpt. Kawalec delegat głównego związku na Okręg Śląski.

Następnie odbyło się wbijanie gwoździ i wpisywanie do księgi pamiątkowej.

W tym czasie orkiestra Zakł. Solvay wśród ogólnego zainteresowania **odegrała kilka utworów z fanfarami, które liczni słuchacze przyjęli rzęsistemi oklaskami.**

W godzinach popołudniowych w ogrodzie na wolnym powietrzu odbył się koncert orkiestry Solvayowskiej. Koncert zyskał szczere uznanie licznych słuchaczy.

W dowód wdzięczności za przybycie orkiestry Zakł. Solvay do Wełnowca, były dowódca pierwszego pułku powstańczego p. Fojkie wypowiedział dziękczynne przemówienie do orkiestry, która swą prezencją i wspaniałą grą w dużej mierze przyczyniła się do uświetnienia uroczystości 15-to lecia wybuchu I-go powstania Śląskiego i poświęcenia sztandaru.

Znów dwie ofiary bieda-szybów
Zasypani w 17-metrowym szybie.

Bieda-szyby znów pochłonęły dwie ofiary. Wypadek miał miejsce w Wojkowicach Komornych, na terenach Tow. Saturn.

W jednym z szybików urządzonych w zawaliskach **na głębokości 17 metrów**, pracowało dwóch bezrobotnych: 26-letni **Józef Ligęza** i 23-letni **Piotr Piekarski**, obaj zamieszkali na kolonji Krzyżówka.

W ub. piątek o godz. 12 w południe, gdy obaj bezrobotni znajdowali się na dnie szybu, wskutek t. zw. tąpnięcia **obsunęła się ziemia, zasypując szyb.**

Po spostrzeżeniu wypadku zawiadomiono kopalnię Jowisz, skąd wysłano natychmiast na miejsce drużynę ratowniczą.

Akcję ratunkową utrudniało stałe obsuwanie się piasku, to też do wczoraj wieczorem **nie dotarto do zasypanych.**

Obaj górnicy ponieśli już prawdopodobnie śmierć, wskutek uduszenia.

Spodziewane jest, że drużyna ratownicza dostanie się do zasypanych dzisiaj w godzinnach rannych.

Rozbrojony i postrzelony policjant
przez dwóch opryszków.

Zuchwałego napadu na policjanta dokonało w nocy z ub. piątku na sobotę dwóch znanych w Będzinie opryszków: Józef Majerczyk i Władysław Żukowski.

St. posterunkowy z III komisarjatu, Łakomski, przechodząc ulicą Cynkową na Ksawerze zauważył Majerczyka i Żukowskiego, **poszukiwanych od pewnego czasu** i wezwał ich do zatrzymania się.

Osobnicy owi, usłuchawszy pozornie wezwania policjanta, zatrzymali się, a gdy starszy posterunkowy Łakomski zbliżył się do nich, **rzucili się na niego, rozbroili i pobili.**

Następnie jeden z opryszków **strzelił do Łakomskiego, raniąc go w brzuch**, poczem porzuciwszy rewolwer, zabrany policjantowi, obaj zbiegli.

Zarządzony za zuchwałymi opryszkami pościg doprowadził do ujęcia ich. Obu zatrzymanych osadzono w więzieniu.

Rannego policjanta umieszczono w szpitalu. Życiu st. posterunkowego Łakomskiego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kasiarze w kancelarji rejenta
rozpruli kasę ogniotrwałą.

W nocy z ub. piątku na sobotę dokonano w Będzinie zuchwałego włamania do kancelarji rejenta Witolda Raczkiewicza w Będzinie mieszczącej się przy ul. Modrzejowskiej 44.

Kasiarze, dostawszy się do kancelarji rozpruli t. zw. rakiem stojącą tam kasę ogniotrwałą, z której zabrali 761 zł. gotówką.

Po obrabowaniu kasy, kasiarze zbiegli, nie pozostawiając żadnych śladów.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, rozprucia kasy w kancelarji rejenta Raczkiewicza dokonali ci sami kasiarze, którzy przed paru tygodniami obrabowali w podobny sposób kasę w spółdzielni mleczarskiej w Sosnowcu przy ul. 3 Maja.

Zaznaczyć należy, że do dnia 1 bm. kancelarja rejenta Raczkiewicza była pod opieką Tow. ochrony mienia, którego wartownicy podczas nocy strzegą wielu sklepów i instytucyj w miastach Zagłębia. Przed trzema niespełna tygodniami p. Raczkiewicz zrezygnował z usług tego Towarzystwa.

PROGRAM RADJOWY

MARJA BOJAR - PRZEMIENIECKA W RADJO.

W koncercie popularnym, który nadaje radjostacja warszawska dnia 20 bm. o godz. 21.10 weźmie udział, jako solistka znakomita śpiewaczka operowa, Marja Bojar - Przemieniecka, występująca ostatnio poza granicami kraju. W programie artystki arje operowe z towarzyszeniem orkiestry.

NIEDZIELA 19 SIERPNIA 1934 R.

8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ — 8.35 Muzyka — płyty — 8.38 Gimnastyka — 8.53 Muzyka — płyty — 9.20 Chwilka pani domu — 9.25 Muzyka — płyty — 10.05 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnał — 12.10 Poranek muzyczny. Wykonawcy: Ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Szymon Bakman — skrzypce — 13.00 Pogadanka muzyczną p. t. „Na czem polega muzykalność“ — wygł. dr. Józef Reiss — 13.10 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego — 13.45 Podróż dookoła Polski za biletem okrężnym P. K. P.“ — wygł. Stanisław Leszczyński — 14.00 Muzyka — 14.30 Audycja muzyczna w wyk. zespołu młodzieży ludowej — 15.00 Feljeton p. t. „Jak pracuje wieś wileńska“ — 15.15 Muzyka — 15.25 Skrzynka pocztowa — 15.40 Muzyka — 15.45 „Wrażenia z wycieczki rolniczej do Danji“ — 16.00 Koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego — 17.10 Koncert solistów. Wykonawcy: Edward Bender — bas i Gertruda Konatowska — fortepian — 18.00 „Fragment teatralny“ — 18.15 Muzyka — 18.45 Feljeton literacki. „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste“ — wygł. p. Stanisław Miłaszewski — 19.00 Rozmaitości — 19.15 Koncert popularny. Wykonawcy. Ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Hanna Dicksteinówna — fortepian — 20.00 „Myśli wybrane“ — 20.02 Feljeton — 20.12 Koncert solistów. Wykonawcy: Zofja Fabry — sopran i Wiktor Bregy — tenor — 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni — 21.10 „Na wesołej lwowskiej fali“ — 22.00 Wiadomości sportowe — 22.30 Muzyka lekka i taneczna — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 23.05 Muzyka taneczna z kawiarni „Europa“ w Ciechocinku.

Ofiary na powodzian

Komitet lokalny pomocy powodzianom w Sosnowcu potwierdza odbiór niżej wyszczególnionych ofiar i wyraża ofiarodawcom gorące podziękowanie:

Pracownicy Towarzystwa przemysł. Zagł. Dąbr. zł. 27,15; ze zbiórki ulicznej w dniu ... bm. zł. 913,58; Komitet dzielnicowy pomocy powodzianom w Milowicach dochód z imprezy zł. 175; Emil Strycharczyk zł. 20; Komitet hurtowni soli nr. 16a zł. 10; Związek podoficerów rezerwy koło Gołonóg zł. 10; Kazimierz Moszczyński zł. 5; Związek zaw. robotn. przem. spożywczego oddział w Sosnowcu zł. 74; robotnicy miejscy przy wypłacie wynagrodzenia w dniu 7 i 8 bm. zł. 162,06; Juljan Żarzecki zł. 10; dziewczynki kolonji letniej w Gilowicach zł. 11; pracownicy warsztatów miejskich w Sosnowcu zł. 11; Franciszek Re... czyński zł. 1; Jan Chrząstowski zł. 5; Helena Monsiorska zł. 10; BBWR koło Dębowa Góra zł. 16,15; Związek niższych funkcjonarjuszów państwowych koło Zagłębia Dąbrowskiego zł. 26; Związek pracowników notarjatu i hipoteki zł. 100; robotnicy sp. akc. fabryki chemicznej „Radocha“ zł. 171,40; dyrekcja i pracownicy zakładu przemysłu włókienniczego C. G. Schon zł. 293,14; ze zbiórki ulicznej w dniu 15 bm. rb. zł. 249,12; Stowarzyszenie urzędników skarbowych w Sosnowcu zł. 8,95, Franciszek Serwicki zł. ..., Tadeusz Prugara zł. 10, Związek strzelecki w Łośniu zł. 4; straż pożarna w Okradzionowie zł. 37,60, p. Mazur z Dąbrowy zł. ...

Razem do dn. 17 bm. wpłynęło zł. 6.047,...

—

Stowarzyszenie kupców polskich w Sosnowcu dzięki swej energicznej akcji między swymi członkami zebrało na rzecz ludności dotkniętej powodzią zł. 171,50, którą to sumę przesłano do naszej Administracji do dyspozycji Komitetu niesienia pomocy ofiarom powodzi.

OFIARY.

NA POWODZIAN złożone w naszej Administracji:

Pracownicy firmy L. Piątkowski jako druga rata zł. 24,36.

Personel żyd. Tow. dobr. i żyd. szpitala w Sosnowcu 1% od poborów zł. 21.85.

Dr. Benzefowie zamiast kwiatów na grób śp. d-rowej Osińskiej zł. 5.

Stow. kupców polskich zł. 171.50.

Firma Baran zł. 10.

Pracownicy F-my Baran zł. 6.91.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

ZEMSTA GOSPODARZA.

Na niezwykły sposób pozbycia się niewygodnego lokatora wpadł właściciel domu w Zagórzu 52-letni Franciszek Gil. Gil, widząc, że lokator jego, Ludwik Jurczyński od dłuższego czasu nie płaci mu za mieszkanie, postanowił tak mu i jego rodzinie obrzydzić [...]e, żeby go wreszcie zmusić do opuszczenia mieszkania. W tym celu, skorzystawszy [...] z nieobecności małżonków Jurczyńskich, wyjął drzwi od ich mieszkania i zabrał je do siebie nie zważając, że jest zima i że w izbie pozostało sześcioro nieletnich dzieci w wieku od 2—12 lat.

Ponieważ „metody" te stosowane były aż nazbyt często przez właściciela domu, który zabrawszy drzwi trzymał je przez tydzień, a czasem dłużej, dano znać do policji, która zajęła się tą sprawą, pociągając Gila do odpowiedzialności karnej. Na rozprawie, która się odbyła przeciwko niemu w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu oskarżony tłumaczył się, że drzwi zabrał, ponieważ dzieci Jurczyńskich niszczyły mu jego dobytek huśtając się na drzwiach, biegając po dachu, paląc ogień w sieni itp. Ponieważ jednak co innego zeznali świadkowie, sąd skazał Gila na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem.

ZDZISIU! — NIE ZABIJAJ!..

Jakież było zdziwienie przodownika policji, Opalskiego, kiedy, wszedłszy pewnego razu w nocy na podwórze domu, gdzie odbywała się zabawa, usłyszał dolatujące z kąta podwórza następujące słowa: „Zdzisiu! daruj nam, nie zabijaj!"..

Kiedy zaintrygowany tem przodownik zbliżył się do grupki ludzi ujrzał nagle taki widok: Na ziemi klęczało z podniesionemi błagalnie w górę rękoma dwóch młodych ludzi, a nad nimi pochylony nieco stał ze sztyletem w ręku jakiś mężczyzna. Jak się okazało, był to znany policji awanturnik, Zdzisław Ziębacz, który mając jakiś żal do Kaprala i Zimnego, wywołał ich na podwórze, gdzie miał właśnie zamiar się z nimi rozprawić.

Epilog tego zajścia rozegrał się przed sądem grodzkim w Sosnowcu. Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał i tłumaczył, że chciał Kaprala i Zimnego ze sobą przeprosić i dlatego kazał im klęknąć. Badani w tej sprawie świadkowie, widocznie w obawie przed zemstą Ziębacza, oświadczyli sądowi, że nic nie pamiętają z tego, co zaszło, gdyż byli podówczas pijani. Ponieważ jednak św. Opalski określił Ziębacza jako niebezpiecznego nożowca i awanturnika, mającego na sumieniu kilka ciemnych spraw, sąd skazał go na 3 miesiące więzienia.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zapowiedź unieruchomienia KOPALNI „ZYGMUNT".

Jak się dowiadujemy, kopalnia węgla kamiennego „Zygmunt" koło Zawiercia należąca do Tow. Poręba ma być unieruchomiona.

W związku z tem wymówiono już pracę wszystkim robotnikom i urzędnikom w liczbie około 140 osób. Kopalnia ma być zamknięta z dniem 1 września r.b.

Pomimo, że zarobki na kopalni były naogół b. mizerne, zapowiedź zamknięcia kopalni, wywołała wśród pracowników wielkie przygnębienie.

STELLA — Nowa płeć.

× ZGON LEKARZA POWIATOWEGO. Do Zawiercia nadeszła z Warszawy wiadomość o zgonie lekarza powiatowego ś. p. dr. Józefa Joglińskiego, który zmarł podczas operacji na ślepą kiszkę. Ś. p. dr. Jogliński przebywał w Zawierciu od r. 1931 i pozyskał sobie zaufanie i sympatję miejscowego społeczeństwa.

× OFIARY NA POWODZIAN. Do powiatowego Komitetu niesienia pomocy ofiarom powodzi wpłynęły następujące dalsze ofiary: gmina Koziegłówki — zł. 36.91, Koziegłowy — zł. 15, Łazy — zł. 149.30, straż pożarna ochotnicza z Siewierza — zł. 10, gm. Włodowice — zł. 27, Żarki — zł. 42.40, straż pożarna Łośnice zł. 79.95.

× ŁOBUZERSKI WYBRYK. Syn gospodarza z Włodowic Ignacego Trubisza, idąc do pracy, wyprowadził na pastwisko konia, któremu spętał nogi, aby nie uciekł. Po odejściu Trubisza, nieznany łobuz podciął koniowi nożem żyły u jednej z przednich nóg. Zawiadomiona o tym niezwykłym wypadku zdziczenia policja wszczęła dochodzenie.

Wściekły pies w Tucznej-Babie

pokąsał trzy osoby.

Jeden z gospodarzy wsi Tuczna Baba Mieczysław Żukowski był właścicielem złego psa, który nie dopuszczał nikogo obcego do zagrody swego pana.

W pierwszych dniach b. miesiąca pies stał się bardziej zły i pokąsał parę koni, dwie świnie oraz kilka www wiejskich.

Następnie pies pogryzł Władysława Myckę, 5 b.m. mieszkankę tejże wsi Helenę Zacira, a wreszcie w tych dniach rzucił się na swego pana i również go pogryzł.

Wówczas Żukowski psa zastrzelił i zakopał. Zdawałoby się, że cała historja ze złym psem na tem skończyła się. Stało się jednak inaczej.

Oto pogryziona przez psa kobieta udała się na posterunek policji w Łosiu, gdzie złożyła zameldowanie o pogryzieniu jej przez psa Żukowskiego. Policja skierowała Zacirę do lekarza, który stwierdził, że została ona pogryziona przez wściekłego psa.

O wypadku tym zawiadomiono natychmiast powiatowego lekarza weterynarji, który polecił odkopać zastrzelonego psa i poddać sekcji.

Przeprowadzona sekcja wykazała, że pies był rzeczywiście wściekły. Wiadomość o tem wywołała we wsi wielkie poruszenie.

Gmina z polecenia lekarza zakupiła specjalną szczepionkę, którą zaszczepiono pogryzionym osobom.

Pogryzione psy zostaną prawdopodobnie zastrzelone.

Patrjotyczna uroczystość

w Pieskowej Skale.

Dzięki inicjatywie ks. Jana Kruczkowskiego ze Skarżyska i dyrektora Banku Polskiego w Warszawie, p. Wołowskiego, odbyła się onegdaj na Zamku Pieskowa Skała pod Ojcowem patrjotyczna uroczystość w związku z 70 rocznicą bitwy w Pieskowej Skale w czasie powstania styczniowego.

Uroczystość miała przebieg następujący: o godz. 10 rano w kaplicy zamkowej mszę żałobną za poległych powstańców, odprawił ks. Kruczkowski w asyście dwóch kleryków, synów gospodarskich z Wielmoży pod Pieskową Skałą. Ponadto w nabożeństwie brało udział około 50 osób, przebywających w Pieskowej Skale na letnisku, członkowie Zw. rezerwistów z Sułoszowej i kilkunastu włościan z Wielmoży w sukmanach i kierezjach.

Po mszy św. udano się na zbiorowy grób powstańców do pobliskiego lasu zamkowego, gdzie najpierw dziatwa ludników wygłosiła deklamacje o Polsce, następnie ks. Kruczkowski i dyr. Wołowski wygłosili piękne przemówienia o dążeniach narodu polskiego do wolności, jego cierpieniach i walkach, jego marzeniach i snach o Ojczyźnie, stawiając za wzór poległych — i jak trzeba miłować Ojczyznę, a przedewszystkiem obecnie wolną i niepodległą Polskę.

Uroczystość wywarła na wszystkich niezatarte wrażenie.

Ks. Kruczkowski i dyr. Wołowski bawią na wywczasach w Pieskowej Skale.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Od 1 października cukier stanieje o 20 gr. na kg.

Podjęto przygotowania, aby od dnia 1 października r.b. cena cukru w handlu detalicznym została obniżona o 20 gr. i wynosiła 1 zł. 20 gr. za kilogram.

W kołach społecznych zwracają uwagę, że należyty skutek gospodarczy i społeczny obniżki ceny cukru ujawniłby się dopiero wówczas w całej pełni, gdyby obok obniżenia ceny przez producentów cukru o 20 gr., nastąpiła również o 20 gr. na kilogramie obniżka opłaty akcyzowej od cukru, pobieranej przez skarb państwa. Dla wsi przy obecnym jej stanie gospodarczym cena 1 zł. 20 gr. za kg. cukru jest jeszcze zbyt wygórowana. Zejście z tą ceną do poziomu 1 złotego wpłynęłoby napewno — według obliczeń fachowców — na znaczne powiększenie spożycia cukru.

Wzrost spożycia może po obniżeniu opłat akcyzowych o 29 gr. wynieść bez trudu około 35 proc. spożycia obecnego, a przy takim wzroście spożycia skarb państwa nietylko z łatwością wyrówna ubytek dochodu z akcyzy, ale nawet powiększy swe dochody z podatków.

Przy okazji zwracają uwagę, że Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc wśród krajów Europy pod względem spożycia cukru. Poza nami idą w Europie pod tym względem już tylko dwa kraje: Bułgarja i Litwa. Stworzenie odpowiednich warunków dla zwiększenia spożycia cukru posiada również doniosłe znaczenie dla dochodowości tej gałęzi produkcji, która zasila w znacznym stopniu dochody rolnictwa.

Ważne dla uczestników obrotu czekowego P. K. O.

P. K. O. nadesłała nam następujący komunikat.

Zawiadamiamy, że od dnia 1 września 1934 r. w obrocie czekowym P. K. O. obowiązywać będą nowe opłaty, przyczem opłaty od wpłat pobierane będą bezpośrednio od wpłacających przy uskutecznianiu wpłaty.

Operacje przelewowe są wolne od opłat.

Właściciel konta czekowego ponosić będzie zatem opłaty tylko od wypłat (w jednakowej wysokości od czeków kasowych i przekazów czekowych).

Wysokość opłat, obowiązujących w obrocie czekowym od dnia 1 września 1934 r., jest następująca:

Od wpłat uskutecznianych blankietami nadawczemi do 50 zł. — 10 gr.; powyżej 50 do 100 — 20 gr.; 100 do 250 — 30 gr.; — 250 do 500 — 40 gr.; — 500 do 750 — 60 gr.; — 750 do 1000 — 80 gr.; — 1.000 do 5000 — 1.50 gr.; — 5000 — 2.50.

Od wypłat czekami kasowemi względnie przekazami czekowemi do 50 zł. — 20 gr.; — powyżej 50 do 100 — 30 gr.; — 100 do 250 — 40 gr.; — 250 do 500 — 70 gr.; — 500 do 750 — 1.00 gr.; — 750 do 1000 — 1.20 gr.; — 1000 do 5000 — 200 gr.; — 5000 — 3.00

Kronika gospodarcza.

OBLICZENIE WARTOŚCI ZŁOTA NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ. W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, dotyczące obliczania wartości złota, która obliczana będzie na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Londynie i przeciętnego kursu wypłaty na Londyn na giełdzie warszawskiej. Wartość jednego grama czystego złota będzie ogłaszana w formie obwieszczeń ministra skarbu w „Monitorze Polskim" z końcem każdego miesiąca na miesiąc następny.

W razie zmiany wartości jednego grama czystego złota w ciągu miesiąca, wartość ta będzie ustalona oddzielnem obwieszczeniem.

Obecnie wartość jednego grama czystego złota wynosi na giełdzie warszawskiej złotych 5.92,44 groszy.

KIEDY NASTĄPI PRZEJĘCIE MAGISTRALI ŚLĄSK — GDYNIA? Posiedzenie komitetu dyrekcyjnego polsko - francuskiego Tow. Kolejowego odbędzie się w Paryżu w dniu 5 września. Omawiane będzie sprawozdanie z robót wykonywanych na linji w ciągu br. O wiele ważniejsze sprawy, dotyczące dalszego rozwoju tej linji znajdą się na porządku obrad rady, wyznaczonego na dzień 8 października br. również w Paryżu. Jak słychać, omawiane być mają na posiedzeniu rady sprawy dalszej eksploatacji linji. Wiąże się to z ewentualnością przejęcia przez polsko - francuskie tow. eksploatacji tej linji, zwłaszcza, że według danych ministerstwa komunikacji dochód netto z eksploatacji tej linji za ostatnie 3 miesiące wynosił 3 i pół miljona zł. Przejęcie eksploatacji magistrali Śląsk — Gdynia przez koncesjonarjuszy uzależnione jest przedewszystkiem od nabycia przez polsko-francuskie towarzystwo odpowiedniej ilości taboru od polskich kolei państwowych.

UMOWA POLSKO - ARGENTYŃSKA. Senat argentyński ratyfikował umowę zawartą pomiędzy rządami Polski i Argentyny w sprawie odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Umowa przyznaje spadkobiercom ofiary nieszczęśliwego wypadku przy pracy prawo do ustalonego ustawą odszkodowania, chociażby w chwili wypadku nie mieszkali na terytorjum Argentyny, oraz możność korzystania z przywilejów ubóstwa, o ile chodzi o przedkładanie aktów i dokumentów przy powództwach o odszkodowanie za nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

KRONIKA OLKUSZA

Niedoszła nowicjuszka PODPALACZKĄ.

Niedawno donosiliśmy o podpaleniu stodoły ze zbożem, należącej do sióstr zakonu Norbertanek w Imbramowicach, pow. Olkuskiego, przez jedną z niewiast, której nie chciano przyjąć do Zakonu. Dochodzenie policyjne ujawniło sprawczynię, mianowicie 30-letnią Helenę Niedziela, pannę z Przybysławic, pow. Miechowskiego. Niedziela ukrywała się po dokonaniu zbrodniczego podpalenia z zemsty, lecz w tych dniach ujęto ją w miechowskiem.

Po przesłuchaniu z polecenia okr. sędziego śledczego w Olkuszu, podpalaczkę przewieziono do więzienia w Będzinie. Symuluje ona obecnie umysłowo chorą.

„ROSA" — Ulica potępionych dusz.
„ORZEŁ" — Sekret kobiety.

× OSOBISTE. Starosta olkuski p. St. Gliszczyński powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Na 4-tygodniowy odpoczynek wyjechał wicestarosta p. E. Trznadel.

× NA POWODZIAN. Powiatowy Komitet pomocy powodzianom w Olkuszu, przekazał wojewódzkiemu komitetowi w ubiegłym tygodniu dalszą wpłatę na powodzian w wysokości 5 tys. zł.

× NOWE KOŁO G. W. W dn. 15 b.m. zostało założone nowe Koło gospodyń wiejskich w Ryczówku, gm. Ogrodzieniec. Przewodniczącą Koła wybrano p. Irenę Leśniak. Do założenia Koła w Ryczówku przyczynił się w dużym stopniu ruchliwy zarząd Koła G. W. w Ogrodzieńcu.

× CHOROBY ZAKAŹNE w ub. tygodniu w pow. Olkuskim: 4 jaglice, 2 błonice, 1 dur brzuszny, 1 krztusiec i 3 czerwonki.

× WYBRYK NATURY. Fenomenalny wypadek zdarzył się w Olkuszu w mieszkaniu emeryta kolejowego, p. Kowalskiego. Mianowicie kotka okociła zrośnięte ze sobą brzuchami trzy kocięta. Stworzonka czuły się dobrze, lecz gospodarze, obawiając się, aby tego rodzaju wypadek nie ściągnął na dom jakiegoś nieszczęścia, kociaki zakopali.

NA BACZNOŚĆ PRZED ZŁODZIEJAMI.

Pan Wyderkiewicz, st. strzelec rezerwy, z Prosiątkowa przyjeżdża do Warszawy. Ku swemu zdumieniu widzi na każdym kroku napisy: „Baczność przed złodziejami". W tramwaju, w kasie oszczędności, na poczcie, przy okienku kasy kolejowej, jednem słowem wszędzie... Tego już panu Wyderkiewiczowi zadużo. Podchodzi do policjanta i mówi oburzony:

— Żebyście trzy razy tyle napisów umieścili: „Baczność przed złodziejami", zapowiadam panu, że przed tymi drabami nie będę stał na baczność!

SPORT.

JUBILEUSZOWE IMPREZY C.K.S. W CZELADZI.

Dziś w ramach jubileuszu C.K.S. w Czeladzi urządza szereg imprez sportowych. Rano o godz. 9 start do wyścigu kolarskiego na 100 klm. o puhar przechodni naczelnego dyrektora Tow. Saturn p. Przedpelskiego.

O godz. 12.30 mecz „Zorza" III — CKS. III, o godz. 14 — „Zorza" I — C.K.S. II, o godz. 15.30 najciekawszy mecz dnia drużyny starszych panów Brynicy i CKS. o nagrodę p. Zagórskiego. W drużynie tej wystąpią gracze ponad 30 lat.

O godz. 17 grają Dąb I z Katowic i C.K.S. I, Dąb, który pokonał austrjacką drużynę zawodową „Libertas" przyjeżdża w najlepszym składzie. W przerwie tego meczu odbędzie się wręczenie nagród zwycięzcom wszystkich konkurencyj.

SEKCJA KOLARSKA POL. K. S.

Policyjny K. S. w Sosnowcu założył u siebie sekcję kolarską. Zawodnicy trenują i pierwszy ich występ będzie dzisiaj w Czeladzi, gdzie CKS, w związku z dziesięcioleciem istnienia klubu, urządza zawody kolarskie na przestrzeni 100 km. Do zawodów tych Policyjny K. S. delegował najlepszych zawodników: Mielczarka Wacława i Kossa Zdzisława.

KUSOCIŃSKI ZAPROSZONY DO FINLANDJI

W piątek nadeszło do Polsk. Zw. lekkoatletycznego oficjalne zaproszenie z Finlandji od klubu Policyjnego dla Kusocińskiego na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Helsingforsie 25 bm. Klub Warszawianka postanowił zgodzić się na tę propozycję pod warunkiem, że klub Policyjny, którego członkiem jest biegacz Lehtinen wyśle swego czołowego zawodnika na zawody do Warszawy 7 października.

CRACOVIA komb. (Kraków) — UNJA

Dzisiaj o godz. 16.30 STS Unja rozegra na swoim stadjonie koleżeńskie zawody piłki nożnej z kombinowanym zespołem KS Cracovia.

W składzie krakowian obok kilku graczy pozostających na etacie I drużyny (Zieliński. Stebnicki), wystąpi szereg młodych i utalentowanych piłkarzy, stanowiących kadry przyszłych ligowców, jak: Filipkiewicz, Dzierża, Kępiński, Stiasny i in., to też mecz dzisiejszy zapowiada się b. interesująco.

O godz. 14.30 odbędzie się przedmecz między juniorami „Brynicy" (Czeladź) i „Unji".

TS ZEW — POL. KS.

W niedzielę 19 bm. o godz. 16.30 na boisku w Niemcach odbędą się zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy „Policyjnym K. S." (Sosnowiec) — TS „Zew". Ze względu na dobrą formę obu klubów gra zapowiada się bardzo interesująco.

Przedmecz: AKS (Niwka) — TS „Zew" II o godz. 14.30.

KS RUCH (W Hajduki) — TS SARMACJA (Będzin).

Dzisiaj o godz. 17 na boisku Hakoachu w Będzinie odbędą się ciekawe zawody koleżeńskie pomiędzy klubem sportowym Ruch z Wielkich Hajduk a TS Sarmacja w Będzinie. O godz. 15 przedmecz.

KS ŚWIETLICZANKA — KS POWSTANIEC.

Dzisiaj o godz. 14 na stadjonie w Niwce odbędzie się mecz pomiędzy KS Powstaniec (Giszowiec) a KSŚwietliczanka (Bobrek).

Higjena zaprawy sportowej

I POMOC DORAŹNA W SPORCIE.

Szewczykowski Jan dr. med. Główna Księgarnia Wojskowa. Warszawa, 1934. Cena 1.70.

Uprawianie sportów — to źródło zadowolenia dla sportowców. Jednak ćwiczenia muszą odpowiadać ilościowo i jakościowo siłom jednostki ćwiczącej a nadto zawodnik, zwłaszcza początkujący, nie może być narażony na uszkodzenia i urazy. Fakt, że na miejscu ćwiczeń niezawsze bywa lekarz wskazuje na konieczność zaznajomienia się przez ogół sportowców z ogólnemi zasadami higjeny sportowej oraz ze sposobami udzielania pierwszej pomocy doraźnej.

O higjenie zaprawy sportowej i doraźnej pomocy w sporcie mówi praca dr. Szewczykowskiego pod powyższym tytułem. W pracy swej autor ujął materjał w cztery rozdziały: I. Uporządkowanie trybu życia oraz ćwiczeń, II. Przetrenowanie i sposoby uniknięcia go, III. Pomoc doraźna w sporcie, IV. Najczęstsze urazy w poszczególnych gałęziach sportu, V. Sposoby bandażowania.

Książka jest bogato ozdobiona ilustracjami.

Zasługuje na uwagę sfer sportowych, rodziców i młodzieży. Pouczy ich ona jak nie dopuszczać do powstawania uszkodzeń ciała i zwiększać jego odporność z jednej strony, z drugiej zaś jak doraźnie pomagać, gdy uszkodzenia te mimo to powstają.

W pierwszym impecie zdobywania szerokich mas dla sportu może za mało pomyślano o tem, by uświadomić zawodników i o niebezpieczeństwach, które sport przynosi. Dewiza: „mięsień niećwiczony nie rozwija się — mięsień źle ćwiczony marnieje" powinna stać przed oczami każdego ćwiczącego i dlatego książka dr. Szewczykowskiego jest nietylko na czasie — jest wprost niezbędna w ręku każdego sportowca i wychowawcy.



POWÓDŹ W INDJACH.
Miasto Karachi w Indjach wschodnich dotknięte zostało klęską powodzi, spowodowanej niebywałą ulewą, która trwała kilka godzin. Wiele domów zniknęło z powierzchni ziemi, a mieszkańcy ich szukali schronienia w budynkach rządowych i municypalnych. Na zdjęciu główna ulica Karachi po ulewie.

Dawny wódz złotej młodzieży zmarł jako żebrak.

Kilka dni temu, w przytułku Braci Albertynów **zmarł osiemdziesięcioletni przeszło żebrak, Karol Bo-ki**, którego dobrze znali parafjanie św. Aleksandra. Natomiast **nie wszyscy znali jego bujną przeszłość.**

Któż naprzykład wiedział, że ten zgrzybiały dziadyga, z fioletowym nosem alkoholika i kępkami pożółkłych, siwych wąsów, tkwiący w łachmanach na schodach kościoła, **był przed laty pięćdziesięciu wspaniałym lwem salonów warszawskich, słynnym, na równi z dwoma braćmi, z piękności, awanturnictwa i dziwacznych wybryków.**

Trzej bracia Bo-scy, zamożni ziemianie z Kujaw, byli **wodzami złotej młodzieży warszawskiej** w latach 80-tych. Ongi temperamenty ich miałyby ujście na tatarskich szlakach, lecz w zmienionych warunkach końca XIX wieku zniekształciły się w wybuchy hulackie i awantury, jeśli nieposzpolite, to tylko dzięki swej dziwaczności.

EKSCESY.

O fantastycznych ekscesach braci B-skich krążyły plotki po całej Warszawie. Oni to podczas jakiejś wenty dobroczynnej wpadli na **zgoła niezwykły sposób przysporzenia funduszów sprawie publicznej. Napełnili wannę kilkuset butelkami wina szampańskiego, zaczem dzięki bajońskiemu honorarjum, skłonili słynną z piękności divę operetkową do zanurzenia się w wannie. Wino wlane spowrotem do butelek sprzedawali na wzniosły cel po sto rubli za butelkę.** Niewiadomo, czy wino było pite, czy nie, dość, że sprzedano wszystko do ostatniej butelki.

Brat zmarłego niedawno Karola, zginął w pojedynku z hr. P. Drugi brat opamiętał się na skraju ruiny i wróciwszy na wieś, nadludzką pracą i wysiłkiem **wydobył majątek z długów.**

Karol był najbujniejszym ze wszystkich trzech braci. **Pasją jego było wywoływanie awantur z oficerami rosyjskimi**, zwłaszcza z litewskiego pułku lejbgwardji, do którego młody B-ski czuł szczególniejszą nienawiść. Nie było tygodnia, aby nie doszło w którymś z „szantanów" do bijatyki B-skiego i jego kompanji z oficerami, potem zaś niekiedy, pojedynków. Niezawsze bowiem gwardziści występowali tak wojowniczo wobec B-skiego, który był znakomitym strzelcem zwłaszcza z pistoletu.

ZAJŚCIE Z ROMANOWEM.

Jedna z awantur omal nie skończyła się dla B-skiego tragicznie.

Pewnej nocy, po długotrwałem pijaństwie B-ski i jego kompanja, już nad ranem **zawitała na dworzec, którego bufet** bywał ongi otwarty przez całą noc. Dzięki tej okoliczności tam zwykle kończyły się wszystkie eskapady i libacje.

Gdy B-ski z kompanją wkroczył na salę, siedziało już przy kilku stolikach z dziesięciu oficerów, pijanych prawie doszczętnie. Przybysze zajęli jeden ze stolików i zażądali coś do zjedzenia. Okazało się jednak, że kuchnia była wyjątkowo wyeksploatowana i towarzystwo B-skiego musiało poprzestać na tartinkach.

W pewnej chwili przeszedł przez salę kelner, niosąc w kierunku gwardzistów **pełen półmisek kotletów.**

— Co do djabła! — krzyknął B-ski — to dla nas jedzenia niema, a dla tych kałmuckich pysków kotlety macie?

— To już były ostatnie, proszę jaśnie pana — tłumaczył się kelner — przedtem zamówione...

— Kumys niech żrą — huknął rozwścieczony B-ski — jak dla mnie kotletów niema!

Z temi słowy kopnął w półmisek z taką furją, że **sterta kotletów razem z sosem posypała się na głowy oficerów.** Zrobiła się awantura. Oficerowie porwali się do szabel, kompanja B-skiego chwyciła za krzesła i natarła na oficerów tak wściekle, że w mgnieniu oka zmusiła ich do ucieczki. **Moskwa w popłochu wycofała się na peron.** Niestety, na placu został z rozciętą głową jeden z gwardzistów.

Był to właśnie **jakiś kuzyn cara, który** bawił w gościnie u oficerów litewskiego pułku.

Zatuszowanie tej sprawy kosztowało B-skie grube sumy. **Skończyło się na trzech miesiącach aresztu domowego**, który B-ski odsiadywał w swoim pokoju w hotelu.

B-ski był zapamiętałym graczem i **w przeciągu kilku lat przepuścił całą schedę.** Potem zaczął pić nałogowo i staczał się coraz niżej. **Ostatnie czterdzieści lat swego życia spędził na schodach kościoła św. Aleksanrda.**

Jak sobie poradził przemysłowiec poszukujący sekretarza.

Pewien przemysłowiec amerykański ogłosił, że potrzebuje sekretarza i otrzymał w odpowiedzi **500 ofert ze sfer najrozmaitszych.**

Ze strachem przemysłowiec spoglądał na ten stos listów, rozmyślając, w jaki sposób uczynić wśród nich wybór. Wreszcie zastosował taką taktykę: Otóż, najpierw **usunął bez otwierania wszystkie listy ze źle napisanym adresem, z niedbale naklejonym znaczkiem pocztowym, albo też w brudnej, lub źle dopasowanej kopercie.**

Po usunięciu takich listów, stos ich zmniejszył się znacznie. Ale i wówczas jeszcze pozostało dosyć ofert. Po otwarciu więc ich kopert **poszły do kosza bez czytania wszystkie listy niedbale skreślone, lub w których odstępy pomiędzy wierszami nie były starannie obliczone,** wobec czego list nie wywierał pomyślnego wrażenia.

Dopiero po usunięciu i takich listów przemysłowiec zabrał się do przeglądania reszty. Teraz znów uległy usunięciu listy, **zawierające błędy ortograficzne**, posiadające **interpunkcję** nieprawidłową, lub wreszcie pisane w złym języku angielskim.

Po takiem przesianiu skrupulatnem ofert **pozostały tylko trzy do wyboru i przemysłowiec wezwał kolejno ich autorów do siebie.** Ale jeden z nich okazał się brudny i **niedbale ubrany**, pozostali więc już tylko **dwu**, z pomiędzy których wybrał łatwo odpowiedniejszego.

Tak poradził sobie przemysłowiec amerykański, poszukujący sekretarza, a sposób, w jaki tego dokonał, może będzie wskazówką dla poszukujących posad.

Z CAŁEJ POLSKI

WIELKA BURZA NAD LUBACZOWSKIEM.

Nad powiatem Lubaczowskim przeszła onegdaj wielka burza. W gminie Dachnów zostało zatopionych 7 gospodarstw i zerwany gościniec lubaczowski na znacznej przestrzeni. Szkody wielkie.

TRAGEDJA REEMIGRANTA.

W ubiegłą środę na dworcu w Dziedzicach wydarzył się krew w żyłach mrożący wypadek. O godzinie 1 w południe rzucił się pod przejeżdżający pociąg jakiś mężczyzna. Koła pociągu obcięły samobójcy głowę i nogi, tak, że wszelka pomoc była daremna. Przeprowadzone na miejscu dochodzenia ustaliły nazwisko desperata. Oto okazało się, że samobójstwo popełnił reemigrant z Francji Jerzy Machalica, który, wydalony z kopalni francuskiej, wrócił do kraju wraz z żoną i ośmiorgiem dzieci i znalazł się bez środków do życia. W przystępie rozpaczy targnął się na życie. Wypadek i niedola osieroconej rodziny wywołały wśród licznych świadków desperackiego kroku Machalicy ogólne współczucie.

ZAKOCHANY JAPOŃCZYK PRZESZEDŁ NA JUDAIZM.

W Centralnym wydziale palestyńskim w Warszawie zjawił się onegdaj Japończyk, proszący w języku hebrajskim o certyfikat do Palestyny. Jak się okazało, petent, nazwiskiem Ja-Nikiba, był dawniej stałym mieszkańcem Jokohamy, gdzie posiadał fabrykę mokat i kołder. Przyjeżdżał często do Polski w sprawach handlowych, a w Wilnie poznał swego czasu żydówkę, Miriam Kantorowiczównę, w której się zakochał. Kiedy rodzice dziewczyny sprzeciwili się małżeństwu, Japończyk przeszedł na judaizm i jako Abraham Ben Abraham poślubił ukochaną. Obecnie mówi już biegle po hebrajsku i pod wpływem żony stał się syjonistą. Ostatnio zamierzał wyjechać do Palestyny, celem założenia tam fabryki kołder. Prośbie o udzielenie certyfikatu odmówiono, gdyż przekroczył on przepisowy wiek 35-ciu lat; poradzono mu tylko, by pojechał do Palestyny jako — kapitalista.

Sekret długowieczności

JEST DOTĄD NIEZNANY.

W Niemczech żyje obecnie 124 osób, 81 kobiet i 43 mężczyzn w wieku ponad sto lat. Prof. Greef, biolog niemiecki, zajął się bliższem zbadaniem personalij oraz warunków, w których żyją starcy ci. Otóż, okazało się, że większość badanych całe życie spędziła na wsi i pracowała na roli. Jedna staruszka była robotnicą tytoniową, a dwóch starców całe życie pracowało w kopalni.

Sposób odżywiania się wszystkich bez wyjątku uznaje podstawowym zasadom higjeny. Nikt wśród nich ani jednego jarosza. Mężczyźni jedzą ponad miarę, kobiety lubią zjeść suto i tłusto. Wszyscy używają napojów alkoholowych, palą. Kilku starców nawet można zaliczyć do nałogowych pijaków.

Z tego wynika, że prof. Greefowi nie udało się odkryć sekretu długowieczności.

RZECZY CIEKAWE

MILJARD NA REMONT DOMÓW.

20.000 banków w U. S. A. wyznaczyło kredyt w wysokości jednego miljarda dolarów na remont domów. W odezwie, ogłoszonej 13 b. m. w gazetach, banki oświadczyły, że „każdy przyzwoity i uczciwy właściciel domu, który zechce przeprowadzić remont w swoim domu, może otrzymać kredyt od 500 dolarów poczynając, na 5% rocznie". Inicjatywa do tego kroku wyszła od rządu, który spodziewa się, iż w ten sposób tysiące rzemieślników znajdzie okazję do pracy i zarobku i że w ostatecznym wyniku spora liczba bezrobotnych zostanie wciągnięta w orbitę pracy zarobkowej.

TEATRY W Z. S. R. R.

W Nowosybirsku znajduje się na ukończeniu budowa największego w całej Syberji gmachu teatralnego. Scena będzie zajmowała przestrzeń 4000 m. kw. a na widowni amfiteatralnie zbudowanej pomieści się z łatwością 3000 widzów. W gmachu teatru będą też sale dla pomieszczenia bibljotek, czytelni, wystaw. Teatr został skonstruowany w ten sposób, iż w razie potrzeby scena i widownia mogą być przystosowane do potrzeb przedstawień cyrkowych.

BŁĘKITNY FILM.

Pod tytułem „niebieski domek" nakręca w Paryżu baron Thiery film, w którym wszystkie role grają amatorzy, członkowie arystokracji francuskiej. Wśród aktorów spotyka się nazwiska: baronowej Rosco, p. Barbarin, markizy de Coussage, wicehrabiny de Richemont, hrabiny de Ronalle, hrabiego Camberet, de Vissoc etc. Film, którego akcja rozgrywa się w sferach arystokratycznych, nie będzie, rzecz prosta, wyświetlany publicznie, a zdjęcia odbywają się w pałacach i w majątkach aktorów.

DLA FILATELISTÓW — NOWE MARKI FRANCUSKIE.

Francuska poczta przygotowuje trzy nowe typy marek pocztowych dla służby lotniczej. Pierwsze dwa typy a 1.50 i 0.75 fr. wydane są na pamiątkę odkrycia Kanady przez Francuza, Jacques'a Cartier'a. Te znaczki będą służyły do listów wysyłanych pocztą lotniczą zagranicę. Trzeci zaś typ marki a 2.25 ma służyć dla upamiętnienia 25-ej rocznicy przelotu Bleriota nad kanałem la Manche.

NAUCZKA

Kiedy Papież Leon XIII był jeszcze nuncjuszem w Belgji, poznał na jednem z przyjęć dworskich markiza - szaławiłę, który z frywolnym uśmiechem podał mu do obejrzenia tabakierkę z wyobrażeniem nagiej niewiasty, leżącej w pozie bardzo nieprzystojnej.

Kardynał z pozorną uwagą obejrzał obrazek, poczem zwrócił go właścicielowi, mówiąc:

— „Przyznaję, bardzo piękna Pani — zapewne Pańska małżonka?"

Skonfudowany arystokrata wyrzekł się raz na zawsze swoich niemądrych dowcipów.

4744

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Sosnowcu ogłasza przetarg zapomocą ofert zapieczętowanych na prawo korzystania z pomieszczeń przy rzeźni miejskiej:

a) do solenia skór

b) do solenia kiszek

na okres do 31 stycznia 1936 roku włącznie.

Oferty z podaniem wysokości ofiarowanej opłaty na każde pomieszczenie oddzielnie winny być składane w kopertach zapieczętowanych w biurze Zarządu Miejskiego tylko w dniu 5 września r. b. od godziny 12 minut 30 do godz. 13-ej bezpośrednio do rąk przewodniczącego Komisji.

Warunki przetargu oraz warunki korzystania z wymienionych wyżej pomieszczeń są do przejrzenia w Zarządzie Miejskim w Sosnowcu — Biuro Główne — każdodziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Sosnowiec, dnia 17 sierpnia 1934 roku.

Kierownik Tymczasowego Zarządu m. Sosnowca
(—) HUGON ALMSTAEDT.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

„DOM KLIMATYCZNY" przyjmuje na leczenie, „Dom wypoczynkowy" — na wypoczynek, z chorobami dróg oddechowych i ozdrowieńców, stosuje nowoczesne zabiegi. Adresować: Wilkowice — Bystra — Dr. Pawlak 4360

WISŁA GŁĘBCE
„Małgorzatka" Filipowiczowej. Pokoje słoneczne. Sierpień, wrzesień 5 złotych. 4703

Posady i Prace

POSZUKUJEMY
budowniczego dla finansowania budowy rentownych sklepów. Dąbrowa Górnicza — skrytka pocztowa 75.

SŁUŻĄCA
do wszystkiego, samodzielna, domatorka, znająca szycie potrzebna. Piłsudskiego 56 — pierwsze piętro. 4741

SŁUŻĄCA
uczciwa poszukuje zajęcia w lepszym domu. Łaskawe zgłoszenia kierować do Administracji pod „Uczciwa". 4738

POTRZEBNA
wykwalifikowana ekspedjentka do wędliniarni S. Goska, Będzin, Czeladzka 4. — Zgłoszenia: poniedziałek, wtorek od 18 do 20.

POTRZEBNA
samodzielna sklepowa do prowadzenia interesu. Kaucja wymagana. Specjalność krojenie wędlin. Wiadomość Warszawska 10 m. 22a Zgłoszenia od g. 13 do 15. 4713

NAUKA I WYCHOW

Zapisy na Koedukacyjne

Kursy Handlowe

M. Kołaczkowskiego — przyjmuje codziennie Sekretarjat. Będzin — Sączewskiego 25. Maszyny bezpłatnie.

SZKOŁA KROJU
szycia i modelowania Słypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14 przyjmuje zapisy uczenic. 4728

PORTUGALSKIEGO
języka pragnę się nauczyć. Oferty „Kurjer Zachodni" pod „Portugalski". 4711

LOKALE

POKÓJ
przy samotnej rodzinie w centrum do odnajęcia dla Pana (i). Wiadomość w Administracji. 4548

PIEKARNIA
nowa pod Wolbromiem ze sklepem w rynku, kompletnie urządzona, wydzierżawię. Wolbrom, Padysiewicz. 4653

PODNAJMĘ
sklep, jatki, stragany, Bazar Bystrzonowskiego Sosnowiec, Modrzejowska 30. Informacje w Administracji. 4627

DWA POKOJE
umeblowane z osobnem wejściem do wynajęcia. Zgłoszenia — „Kurjer Zachodni" Dąbrowa.

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje umeblowane z całodziennym utrzymaniem, osobne wejścia. Marjacka 4. 4725

POSZUKUJĘ
3 lub 2 pokoje z wygodami na Pogoni w okolicy ul. Żeromskiego Reymonta. Zgłoszenia do Administracji pod „S. G." 4726

POKÓJ
w śródmieściu na parterze do wynajęcia od zaraz. Telefon 6-04. 4712

POKÓJ
umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. 3-go Maja 7 m. 8. 4717

MIESZKANIE
4 lub 3 pokojowe z wszelkiemi wygodami do wynajęcia ul. Prosta 12. 4722

MIESZKANIA
nowoczesne 1 — 2 — 4 — 5 — 6 pok. od 1 września w cenie 50 zł. pokój oraz duży lokal handlowy do wynajęcia i garaże. — Warszawska 6. 3561

POKÓJ
do wynajęcia przy rodzinie. — Wiadomość: Zgoda 3, parter m. 2.

MIESZKANIE
5-cio pokojowe z kuchnią, z wszelkiemi wygodami i centralnem ogrzewaniem od 1.IX 34 do wynajęcia w domu przy ul. Piłsudskiego 2 w Sosnowcu.

DO WYNAJĘCIA
domek — dwa pokoje, kuchnia w dużym ogrodzie. Sosnowiec — Dziewicza 7, Żarska.

SKLEP
wędliniarsko-rzeźniczy kompletnie urządzony wynajmę zaraz. Wiadomość: Piłsudskiego 56. 4740

MARYNATY 4734
konserwują tylko **octy SPIESSA**
SPRZEDAŻ wyłącznie w składzie aptecznym
M. Jagiełłowicza
3-go MAJA 7.

POSZUKUJĘ
mieszkania — 2 pokoje z kuchnią i wygodami. Zgłoszenia do Administracji pod „Dwa pokoje" 4715

LOKALE
przemysłowe i garaże do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 27. 4718

POKÓJ
z osobnym wejściem do wynajęcia. Pogoń, Orla 9 m. 3. 4727

3 i 4 POKOJE
wszelkie wygody 2 wejścia, tarasy, balkony, ul. Miła. Tamże pokój umeblowany z oddzielnem wejściem z utrzymaniem lub bez. Wiadomość tel. 21 4381

DO WYNAJĘCIA
słoneczne cztery pokoje, kuchnia, wygody. Sosnowiec, Reymonta 5. 4736

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
plac przy ulicy Dziewiczej w dowolnej ilości prętów, dwie dubeltówki 12 i 16 kaliber teren do polowania, motorek elektryczny 1-5 Ps. Wiadomość: Górski Piłsudskiego 42. 4730

KINO
dźwiękowe na 300 osób, jedno w mieście powiatowem, liczącem 40.000 mieszkańców do sprzedania. Wiadomość: J. Ciszowski Zawiercie, ul. Piłsudskiego 19. 4666

FOTOGRAFJE
do legitymacji szkolnych tanio i solidnie wykonuje Foto-Lazar. Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 4695

DWA PLACE
budowlane przy ul. Moniuszki tanio do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Kołłątaja 11 (oficyna parterowa). 4254

OKAZYJNIE
sprzedam gabinet dentystyczny spowodu wyjazdu. Zgłoszenia do Administracji sub. Zagłębie Dąbrowskie. 4371

PIANINO
czarne krzyżowe okazyjnie sprzedam 750. Sosnowiec, ul. Klimontowska 14. Wilczak. 4731

TANIA
posezonowa wyprzedaż najmodniejszych gorseletów, pasów i staniczków. „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11. 4719

RABKA
Dom murowany trzech pokojowy — ogródek — centrum — 8.500. — sprzeda: „Uniwersal" Augustyńskiego. 4626

Teczki
tornistry szkolne nabywajcie w pracowni wyrobów skórzanych Zygmunta Piechockiego. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Przyjmuje obstalunki, reperacje.

RABKA
Willa 2 pokoje, kuchnia — duża parcela 5.000 złotych. Sprzeda biuro „Informator" — Włodzimierza Huka. 4601

RESTAURACJA
dająca 4 tysiące rocznie dochodu sprzedam spowodu choroby. — Zgłoszenia piśmienne do K. Z. „Restauracja" 4710

MASZYNA
Singer damska i krawiecka do sprzedania. Wiadomość: Lewandowski, Sosnowiec. Sienkiewicza 6. 4722

POWÓZ
nowy na gumach i bryczkę używaną tanio sprzedam. Dąbrowa, Jadwigi 23.

W SOSNOWCU
do sprzedania sklep z towarem i narzędziami. Wiadomość w Adm. Kurj.

SPRZEDAM
rower mało używany w bardzo dobrym stanie. Dąbrowa, Łabędzka 13. Dobrowolski.

STOŁY
orzechowy owalny i dębowy tanio do sprzedania. Sosnowiec, 1-go Maja 23. 4739

KSIĄŻKI
szkolne i powieściowe używane ale tylko od rodziców lub starszych nabywa księgarnia Polonja Sosnowiec, Hale Rozwoju. 4742

ROZNE

B. Felczer
Szpitala Skórno - Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński, Dąbrowa Górn., Kościuszki 2.— Godziny 18—20. 4035

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Marja Furman Grudniewiczowa. 4651

Obecnie
obok kościoła znajduje się pracownia ram „Artes" (pracownia „Ornamo" w Halach Rozwoju została zlikwidowana) Artes oprawia obrazy i portrety solidnie i niedrogo. 4720

ZAKŁAD
ramiarski został po... wnie otwarty po ... „Ornamo" w ... Rozwoju w Sosnowcu pod kierunkiem ... cjalisty kunszt... miarskiego. — P... wszelkie oprawy w ... kres ramiarstwa wch... dzące po cenach prz... stępnych.

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY
R. KAJEWSKI
wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres miernictwa ... plany. Sosnowiec, C... sta 7. tel. 10-50 47...

PRZYJMĘ
2-ch uczni na mieszkanie. Wiadomość w Administracji K. Z. ...

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany, materace, tapczany, ... zetki, fotele klubowe Robota solidna. Ce... konkurencyjne. ... runki dogodne. ...

WAPNO
w bryłach i lasowane z pieca Hofmanowskiego wysoko procentowe poleca: Pałusiński, Sosnowiec — Środula Tel. 12-67. ...

FARBY
lakiery, pokost i pę... dzle po cenach ... niższych poleca: ... Pietraneck, Skład ... i przyborów mal... skich. Sosnowiec, ... ścickiego 15 (vis a vis kościoła). ...

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.90 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 2-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI